CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

№ 72. WARSZAWA, Sobota 12 marca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przed pogrzebem Brianda

PARYŻ (PAT). Izba Deputowanych uchwaliła jednogłośnie 505 głosami ustawę stwierdzającą, że Briand zasłużył się dobrze ojczyźnie.

PARYŻ (PAT). Kancelarja biskupia w Paryżu ogłasza komunikat, w którym m. in. powiedziane jest, iż kardynał arcybiskup Verdier wyjaśnia, że stanowisko jego w kwestji pogrzebu kościelnego Brianda powzięte zostało przez niego samego bez żadnych postronnych wpływów. Jako profesor moralności w ciągu długich lat, zna on doskonale warunki, jakim powinny być podporządkowane pogrzeby kościelne. Jako arcybiskup, jest on w pełnieniu swych obowiązków duszpasterskich zależny jedynie od Stolicy Apostolskiej.

PARYŻ (PAT). Dziś o godz. 7-ej rano pociągiem genewskim przyjechali do Paryża: John Simon, Eric Drumond, Hymans, Zulueta i Madariaga i byli powitani na dworcu przez min. Reynaud i podsekretarza stanu Petsche.

PARYŻ (PAT). Na znak żałoby wszystkie muzea narodowe zamknięte będą przez dzień dzisiejszy.

Zagadnienia środkowo - europejskie

WIEDEŃ (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Genewy: W kołach delegacji francuskiej słychać, że premjer francuski Tardieu wyraził życzenie pertraktowania w sprawach zagadnień środkowo-europejskich z Sir Johnem Simonem w czasie jego pobytu w Paryżu z okazji pogrzebu Brianda. W Genewie zapewniają, że Simon, zaproponuje premjerowi Tardieu, by zapytał przedtem mocarstwa co do ich stanowiska wobec zagadnień środkowo-europejskich, zanim nastąpią bezpośrednie rokowania z państwami naddunajskiemi. Podróż Tardieu do Genewy została odroczona z tego powodu do poniedziałku wieczorem.

PARYŻ (PAT). Obradujący w Paryżu francuski komitet europejski unji celnej odbywa swe 5-e doroczne zgromadzenie. Przyjęta została rezolucja, domagająca się, aby z inicjatywy rządu francuskiego w porozumieniu ze wszystkiemi państwami zainteresowanemi odbyła się możliwie najprędzej oficjalna konferencja 6 państw sukcesyjnych Austrji, Węgier, Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji celem utworzenia bazy dla porozumienia gospodarczego i celnego pomiędzy państwami naddunajskiemi, do którego przystąpią ewentualnie państwa sąsiednie.

Dalej rezolucja domaga się, ażeby jednocześnie, ze wspólnej inicjatywy rządów francuskiego i niemieckiego, w porozumieniu z Anglją, Włochami i Belgją poczynione zostały próby zrealizowania rezolucyj genewskich z 26 września 1931 roku, w celu „utworzenia wielkiego wspólnego rynku" pomiędzy Francją, Niemcami i krajami sąsiedniemi, „który przekształciłby się z biegiem czasu w ogólno-europejską unję gospodarczo-celną".

Spór angielsko-niemiecki o węgiel

LONDYN (PAT). „Times" donosi dziś z Berlina: Na mocy instrukcji rządu brytyjskiego, ambasador W. Brytanji w Berlinie, Rumbold, złożył wczoraj ostry protest w Auswärtiges Amt przeciwko ostatnim ograniczeniom węgla brytyjskiego, importowanego do Niemiec. Ambasador podkreśla, że restrykcje dotyczą w praktyce tylko węgla brytyjskiego, co stanowi wyraźne upośledzenie i co pozostaje w sprzeczności z art. 8 traktatu handlowego angielsko-niemieckiego.

PRUSKA KULTURA

BERLIN (tel. wł.) Ks. August Wilhelm pruski, syn b. cesarza, na jednem z zebrań hitlerowskich oświadczył, że „że hańbą jest, iż Brüning wysłał depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Brianda, przedstawiciela Francji, dziedzicznego wroga Niemiec". Słowa te wypowiedziane były w obecności b. kronprinza.

DZIECKO LINDBERGHA DOTYCHCZAS SIĘ NIE ZNALAZŁO

N.-JORK (PAT). O porwanem dziecku Lindbergha brak jakichkolwiek wiadomości. Al Capone nie będzie wypuszczony z więzienia w celu prowadzenia poszukiwań.

TRENTON (New Jersey) (PAT). Tutejsza policja ogłosiła odezwę, w której prosi o dostarczanie jej wszelkich informacyj, pozostających w jakimkolwiek związku z porwaniem dziecka Lindbergha i mogących ułatwić jego odzyskanie. Odezwa podkreśla, że policja z jednaką wdzięcznością przyjmie wszelkie informacje, „niezależnie od tego, z jakiego pochodziłyby one źródła".

ZWŁOKA W ROKOWANIACH

SZANGHAJ (PAT — Reuter) Wobec tego, że wiele punktów spornych wymaga jeszcze obszernych wyjaśnień nie należy się spodziewać natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pomiędzy Chinami a Japonją.

75 MILJARDÓW ZŁOTA W BANQUE DE FRANCE

PARYŻ (PAT). Bilans Banku Francuskiego za okres tygodniowy od 27 lutego do 4 marca r. b. wykazuje zapas złota, wynoszący 75,737.752.636 franków, t. j. o 678,455.409 franków więcej, aniżeli w poprzednim tygodniu. Stosunek procentowy pokrycia banknotów wynosi 68.84 proc. wobec 67.18 proc. w poprzednim okresie. Pokrycie statutowe wynosi 35 proc.

Z PRZESTWORZY POWIETRZNYCH W MORZE

BARCELONA (PAT). Podczas ćwiczeń w pobliżu aerodromu Prat del Llobregat dwa samoloty wojskowe zderzyły się i wpadły do morza. Dwóch lotników utonęło.

POSIEDZENIE SEJMU

Na wstępie dzisiejszych obrad Sejmu Izba uznała za wygasły mandat posła Mendysza, który miał wejść z listy państwowej B. B. na miejsce zmarłego posła Waryńskiego. Nastąpiło to na skutek tego, że p. Mendysz zawiadomił, iż rezygnuje z mandatu.

Następnie Izba przyjęła w 3-em czytaniu bez dyskusji projekt ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, poczem rozwinęła się długa dyskusja nad projektem noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Zauważyć należy, że w dyskusji tej przedstawiciele niektórych klubów opozycyjnych zaatakowali ostro przepis noweli, dotyczący zaopatrzenia inwalidzkiego żołnierzy b. armji ukraińskiej, którzy walczyli z armją polską. Szczegółowych wyjaśnień udzielił wice-minister Skarbu p. Starzyński.

Posiedzenie trwa.

AMB. SKIRMUNT W PARYŻU

Amb. polski, K. Skirmunt, odjechał dziś rano z Londynu do Paryża, celem odbycia z min. Zaleskim konferencji o aktualnych sprawach polityki międzynarodowej.

PADEREWSKI W CHICAGO

CHICAGO (PAT). Przybył tu w piątek Paderewski, którego powitał burmistrz miasta, rada miejska, przedstawiciele licznych tutejszych organizacyj polskich i tłumy publiczności. W odpowiedzi na wystąpienie burmistrza Cermaka Paderewski wygłosił dłuższe przemówienie, wspominając o licznych węzłach, łączących go z Chicago, jeszcze z czasów pracy narodowej podczas wielkiej wojny. Koncert Paderewskiego odbędzie się w niedzielę.

UROCZYSTOŚĆ NAUKOWA POLSKA W PARYŻU

PARYŻ (PAT). W bibljotece polskiej w Paryżu odbył się drugi z kolei odczyt w sprawie Prus Wschodnich, wygłoszony przez prof. Ancela pod przewodnictwem ambasadora Jusseranda. Na wstępie ambasador Chłapowski wygłosił przemówienie na cześć nowoobranych członków Polskiej Akademji Umiejętności p. Dupuis, profesora prawa międzynarodowego Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu, i p. Pages, profesora historji w Sorbonie. Ambasador Jusserand w pięknem przemówieniu scharakteryzował cechy narodowe Polaków i Francuzów.

SPRAWA KŁAJPEDZKA

BERLIN (PAT). Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu oświadczenia prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego Stimajtisa, iż w razie dalszego oporu stronnictw sejmu, osobiście zamianuje trzech członków dyrektorjatu. Termin ostateczny w tej sprawie wyznaczył Stimaitis na niedzielę.

PROCES ZAMACHOWCÓW MOSKIEWSKICH

BERLIN (PAT). Prasa donosi z Moskwy, że proces przeciwko zamachowcom Sternowi i Wasiljewowi odbędzie się dnia 18 kwietnia przed kolegjum wojennem najwyższego trybunału sowieckiego. Proces trwać ma około 8 dni. Przebieg rozprawy ma być nadawany przez radjostację moskiewską.

O DOKTRYNĘ GOSPODARCZĄ

Zmieniły się role. Od szeregu lat opozycja domagała się od Rządu ujawnienia jego programu gospodarczego. Dziś Rząd w osobie p. ministra Janta-Połczyńskiego (w Senacie 2 marca) żąda od społeczeństwa „rozszerzenia zagadnienia i postawienia sobie zadania stworzenia doktryny gospodarczej". I dalej: „Rządy są z reguły wykładnikami pewnej doktryny gospodarczej, przez społeczeństwa wypracowanej".

P. minister Janta-Połczyński nie lubi polityki, nie ma dla niej czasu. Czystej krwi gospodarz, który z zapałem, lecz i rozwagą zabrał się do odziedziczonej zrujnowanej zagrody, jest tak dalece pochłonięty ogromem swych obowiązków i celów, iż w pracy swej świadomie ogranicza się tylko do nich. „Nie mogę być tą skrzynką na listy, do której wrzuca się życzenia pod adresem innych ministrów" — oświadczył niedawno w Sejmie. I słusznie, wykłady jego w izbach parlamentarnych mogą być wzorem dla innych ministerjów gospodarczych. To też, nie chcąc być politykiem, p. Minister domaga się od narodu polskiego stworzenia pewnej „doktryny gospodarczej", która byłaby busolą na przyszłość.

Jest rzeczą jasną, że chodzi tu o podstawową koncepcję ustrojową dla naszego Państwa, o jego formę, czy cały kompleks form prawnych, któreby jasno i „na wieki" określały charakter i kierunek wszystkich w tem Państwie procesów gospodarczych. Tak ujęte zadanie jest oczywiście zagadnieniem politycznem i dlatego też z równą słusznością mówić trzeba o braku w Polsce wyraźnej „doktryny politycznej", jak i „doktryny gospodarczej". Nie można bowiem poprzestawać na wyborze i ustalaniu pewnych norm w stosunkach pomiędzy kapitałem a pracą, rolnictwem a przemysłem, państwem a przedsiębiorcą, aby jednocześnie nie tworzyć nowych lub burzyć starych praw, ustaw i zarządzeń. Inicjatywa, wysunięta przez p. Ministra Rolnictwa, jest więc, zdaniem naszem, nawet w dobie dzisiejszej, w okresie głębokich przesunięć w strukturze społecznej oraz radykalnych posunięć rządowych, wydarzeniem politycznem wielkiej wagi, które bez echa i skutków praktycznych przeminąć nie powinno.

Pomijamy tu narazie te głęboko niepokojące wieści o robieniu sobie przez kapitał zagraniczny „Hinterlandów" i kolonij z Polski. Nasz Senat, z nieprzyzwyczajenia widocznie, nie umie jeszcze na takie fakty — fakty, skoro od Ministra wychodzą — reagować. Senat naprzykład waszyngtoński zająłby się niezwłocznie publicznem wyjaśnieniem wszystkich szczegółów afery, bez względu na biorące w niej udział osoby. Jeżeli działalność niektórych przedstawicieli kapitału zagranicznego jest świadomie szkodliwą dla Państwa i uwłaczającą jego godności, nie powinno być zbyt wysokiej ceny, jaką należałoby zapłacić za wykrycie, zdemaskowanie i ukaranie winnych. Takie naturalne środki samoobrony nigdy nie odstraszą solidnych finansistów zagranicznych, którzy szukają zdrowych i rentownych lokat dla reprezentowanych przez nich kapitałów. Należałoby sobie życzyć, aby te złowieszcze słowa p. Ministra Rolnictwa nie uderzyły w próżnię.

Powracając jednak do zagadnienia „doktryny gospodarczej", niepodobna nie odnieść się z pełnym sceptycyzmem do wiary w „społeczeństwo", które w obecnych, polskich i międzynarodowych warunkach miałoby być zdolne postawić przed sobą zadanie stworzenia samodzielnej i celowej doktryny gospodarczej i zadanie to skutecznie rozwiązać. Zadania takie mogą sobie — i to nie z całą pewnością — stawiać społeczeństwa na zachód od Niemiec, stare demokratyczne społeczeństwa Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, może jeszcze i społeczeństwa skandynawskie. Wszystko, co poza niemi, to rozkład więzów społecznych, fermentacja rewolucyjna, ustrojowa, ideowa. W takim stanie rozkładowym czy może już tu i owdzie krzepnącym w nowe formy, pozostawianie społeczeństw czy narodów ich własnemu losowi jest błędem i grzechem ze strony tych grup i osób, które los obdarzył misją przodownictwa, organizowania i wychowywania narodów i społeczeństw. Dziś nawet w Ameryce rozlegają się głosy najwybitniejszych jej obywateli, iż brak przywództwa narodowego, „the lack of leadership", jest główną przyczyną katastrofy ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Hoover to słyszy... i milczy, bo wymieniają nazwiska Roosevelta (b. prezydenta), Morgana (ojca-nieboszczyka), nie sięgając już wstecz do Lincolna, Jeffersona i Washingtona. Jest to dowodem, jak nieodzownym czynnikiem dziejotwórczym w kształtowaniu się narodów i państw jest wybitna osobistość, jego indywidualność i jego genjusz. Pocóż zresztą szukać tych dowodów poza Polską?

Nie ignoruje bynajmniej tego czynnika dziejotwórczego p. minister Janta-Połczyński, powołując się najsłuszniej w świecie na Bismarcka, „nie mającego szczególnego zrozumienia dla zadań gospodarczych; stworzył on wszakże instrument potęgi, którym po nim skutecznie mogło owładnąć gospodarstwo". Przykład doskonały! Nie rozwinął go tylko dalej p. Minister i nie podkreślił znaczenia innej wybitnej jednostki, która na dzieje narodu niemieckiego wywarła bodaj większy jeszcze, niż Bismarck, wpływ. Był nią Marx. Bismarck i Marx, dwie sprzeczności, które, jak zwykle — les extrêmes se touchent. Z tego zetknięcia powstała oryginalna, zakończona w sobie synteza, zrodziła się wyraźna doktryna polityczno-gospodarcza, która stała się systemem kształtowania narodu i budowania państwa. Niemcy są klasycznym przykładem „doktryny" wrastania treści socjalistycznej w formę kapitalistyczną. Treść ta z dnia na dzień rozsadza formę i jest rzeczą absolutnie pewną, iż doktryna ta w bliższej czy dalszej przyszłości musi mieć swój kres.

Poza tą oryginalną doktryną niemiecką, która nb. silnie zaważyła na najnowszych dziejach narodu Wielkiej Brytanji, poza staremi formami drobnomieszczańskiej demokracji Francji, Szwajcarji, Belgji, Holandji, jesteśmy świadkami innych jeszcze wyraźnych, mniej lub więcej skrystalizowanych doktryn polityczno-gospodarczych. Są to formy bytu państwowego Związku Sowieckiego, Włoch oraz Stanów Zjednoczonych. Jeśli chodzi o dalszy według tego schematu podział świata, można Japonję zaliczyć do systemu amerykańskiego, Czechosłowację, Austrję, Australję — do systemu niemieckiego, Hiszpanję dzisiejszą wraz z całą Ameryką Południową i Chinami do stanu kiereńszczyzny przedsowieckiej.

Jakież więc miejsce w tej klasyfikacji doktryn i systemów zajmuje Polska? Odpowiedź musi być prosta i wyraźna: Polska trwa i rozwija się w orbicie doktryny niemieckiej. Poza innemi ujemnemi cechami tej doktryny Polska ma jeszcze ten minus za sobą, że jej forma kapitalistyczna jest bardzo krucha, że, pozbawiona kapitałów własnych, zbyt pochopnie zdaje się na łaskę kapitałów zagranicznych, byleby tylko za wszelką cenę móc zachować i rozwijać swoją treść socjalistyczną. Działają tu zbyt wielkie „dysproporcje".

Drugi minus, to przygniatająca troska o bezpieczeństwo i całość Ojczyzny. Zdaje się, że to jest właśnie i zawsze być musi naczelną doktryną całego naszego społeczeństwa. Wszystkie inne doktryny oraz koncepcje polityczne i gospodarcze muszą się podporządkować tej jednej. I dopiero z tak postawionego zadania wypływają najgroźniejsze i najaktualniejsze zagadnienia co do najwłaściwszej, najbardziej celowej i bezpiecznej drogi, która nam tę całość i bezpieczeństwo Polski zapewnić musi.

Jeżeli więc w poszukiwaniu tych dróg polegać będziemy wyłącznie na „społeczeństwie", to z góry musimy być przygotowani na to, że tradycja, inercja, wpływy zewnętrzne oraz cały układ tego społeczeństwa nie pozwoli mu na wyrwanie się z orbity doktryny niemieckiej. Będziemy nadal tylko satelitą ciała większego, które samo w dodatku przechodzi okres wstrząsów wulkanicznych.

Rzucone przez p. ministra Janta-Połczyńskiego hasło stworzenia polskiej doktryny gospodarczej musi być najdokładniej zrozumiane i przyjęte przez społeczeństwo lub poprostu narzucone, ale sam akt stworzenia tej doktryny odbyć się musi według praw natury: musi mieć rodzica fizycznego, musi mieć umysł i wolę predestynowanych ku temu osobistości historycznych.

Aleksander Laczysław.

P. KRESTYŃSKIJ SIĘ TŁUMACZY

Po ukazaniu się komunikatu Narkomindiełu z dnia 10-go marca b. r. o wynikach dochodzeń w sprawie zamachu na radcę Ambasady Niemieckiej, von Twardowsky'ego, według którego Juda Stern miał zeznać, iż dokonał zamachu „na polecenie pewnych obywateli polskich", — Poseł R. P. w Moskwie, p. Patek, udał się niezwłocznie do zastępcy Komisarza Spraw Zagranicznych, p. Krestyńskiego, z żądaniem wyjaśnień co do treści komunikatu. P. Krestyński oświadczył, że szczegółów śledztwa nie zna i tłumaczył, że wyrażeniu „niektórzy obywatele polscy" nie należy nadawać znaczenia politycznego. Zaznaczył przytem, że nie uprzedzano Posła Polskiego o komunikacie, gdyż nie widziano w nim zabarwienia politycznego.

36-te posiedzenie Senatu

OBRADY NAD USTROJEM SZKOLNICTWA

Senat — jak donosiliśmy — wczorajsze obrady poświęcił rozpatrzeniu projektów ustaw o ustroju szkolnictwa i o szkołach prywatnych.

Referat o ustawie, dotyczącej ustroju szkolnego wygłosił sen. dr. **Rydzewski** (B. B.). Referent podkreślił przedewszystkiem, że omawiana ustawa jest ustawą ramową. Wstęp ma charakter deklaratywny. Postanowienia ogólne wysuwają ważną zasadę jednolitości szkolnictwa. Podstawą organizacyjną i programową ustroju szkolnictwa jest siedmioletnia szkoła powszechna najwyżej zorganizowana. Drugą zasadą jest zasada konsekwentnie w dalszym ciągu realizowana ciągłości nauki, gdyż młodzież odpowiednio uzdolniona ma możność przechodzenia ze szkół jednych typów do drugich, oraz ze szkół niższych do wyższych szkół akademickich włącznie.

Ustawa kładzie bardzo silny nacisk na charakter wychowawczy szkoły i pierwiastek obywatelsko-społeczny w nauczaniu. Świetna konstrukcja ustawy realizuje konsekwentnie demokratyczny i jednolity ustrój szkolny, oparty na szkole powszechnej. Utrzymuje gimnazjum jednolite i oparte o naukę łaciny, a więc o kulturę klasyczną. Ustawa rozbudowuje szkolnictwo zawodowe różnych poziomów i w sposób wybitny podnosi poziom nauki w szkołach, kształcących kandydatów na nauczycieli. Wreszcie ustawa realizuje w sposób szczęśliwy zasadę selekcji.

Komisja senacka Oświaty i Kultury uchwaliła projekt ustawy w brzmieniu sejmowem, równocześnie wnosi o uchwalenie następujących rezolucyj:

1. Senat wzywa Ministra W. R. i O. P., by dobrze urządzone i prowadzone gimnazja ośmio-letnich typów dzisiaj obowiązujących, były reorganizowane w duchu niniejszej ustawy — stopniowo.

2. Senat wzywa Ministra W. R. i O. P., by po ukończeniu okresu przejściowego, przewidzianego w niniejszej ustawie, wniósł do ciał ustawodawczych sprawozdanie z wykonania niniejszej ustawy.

3. Senat wzywa Ministra W. R. i O. P., by po zaciągnięciu opinji szkół akademickich, przedłożył projekt nowej ustawy o szkołach akademickich. Projekt ten winien się oprzeć na podstawach, które stwarza niniejsza ustawa o ustroju szkolnym.

4. Senat wzywa Ministra W. R. i O. P., by powołał do życia w charakterze doradczym Radę Kultury Umysłowej dla spraw wychowania, oświaty, nauki i sztuki. Radzie tej Minister W. R. i O. P. będzie przedkładał do zaopinjowania projekty zasadniczych ustaw, a w miarę możności i projektów zasadniczych rozporządzeń.

Następnie głos zabrał sen. **W. hr. Rostworowski** (B. B.), którego przemówienie zamieściliśmy w numerze wczorajszym. Przemówienie to spotkało się z ogólnym długotrwałym aplauzem.

Sen. **Sołtyk** (Kl. Nar.) jest zdania, że ustawa obecna porusza tylko część zagadnień, związanych z wychowaniem narodowem, pozostawiając resztę woli każdorazowego ministra. I to jest największa jej wada. Ustawa tnie pozatem dotychczasową szkołę 8-klasową. Gimnazjum to dawało możność dokładnego poznania ucznia, co jest ogromnym plusem pedagogicznym. Pozwala to na wydobycie na jaw wszystkich jego zdolności, czego przykładem mogą być kółka naukowe, istniejące już od 3-ej klasy. Dziś nowa organizacja gimnazjum — zdaniem mówcy — zniszczy ten cenny dorobek, dlatego mówca proponuje poprawkę, aby obok nowego 6-letniego gimnazjum na próbę, pozostawiono dawne 8-letnie.

W ustawie najlepiej rozwinięte jest szkolnictwo zawodowe. Tu jednak do Państwa powinien należeć tylko raczej nadzór. Państwo też winno subwencjonować szkoły, stojące na odpowiednim poziomie, a szkoły same winny być raczej oparte o organizacje społeczne i zawodowe. W przeciwnym bowiem razie stworzymy szablony, a nie szkoły, związane z życiem. Wobec jednak rygorów, jakie wprowadza ustawa o szkolnictwie prywatnem, wątpić należy, czy znajdzie się wielu takich, którzy chcieliby ryzykować organizację prywatnej szkoły zawodowej,

narażonej na zamknięcie jednem pociągnięciem pióra przez dygnitarza szkolnego. Ustawa o szkołach prywatnych zmrozi zapał i inicjatywę społeczną, tak ważną zwłaszcza przy szkolnictwie zawodowem.

Ustawa jest tylko szkieletem. Ducha ma wlać w nią p. minister. Dziś nic nie wiemy, jaka będzie istotna treść ustawy. Mówi się wiele o „ofiarnym nauczycielu". Ofiarny nauczyciel może poprawić i złą szkołę. Musi jednak czuć się wolnym obywatelem, musi służyć dobru narodu i państwa, a nie tylko obecnemu regimowi. Minister ma prawo zmieniać w drodze rozporządzeń ustawy szkolne, a więc i ustawy o prawach i obowiązkach nauczycielstwa. Ten stan ciągłej niepewności nie wytworzy wśród nauczycielstwa entuzjazmu dla pracy.

Czyni się dziś wrzask dokoła t. zw. wychowania państwowego. Przeciwstawia się państwo narodowi. Bez oparcia się o naród nikłą jest potęga państwa. Dowodzi tego choćby schyłek 18-go wieku, to też wychowywanie społeczeństwa musi dążyć do konsolidacji i dobrowolnych świadczeń na rzecz państwa. Szkoła zespolona ze społeczeństwem da lepszy rezultat, niż szkoła poruszana szablonem, rutyną urzędniczą i przepisami. Jedyną rzeczywistością jest naród, wszystko inne to organy pochodne. I państwo jest tylko organem narodu. To też duszą wychowania musi być naród, wychowanie musi być narodowe. Z tych przesłanek wychodząc, odnosimy się z nieufnością do zgłoszonej ustawy, która ma tendencje sprzeczne z naszą tradycją, która nagiąć chce szkołę do przemijających pożytków dnia dzisiejszego, i która jest jednem wielkiem pełnomocnictwem dla ministra oświaty. (Oklaski na prawicy).

Sen. Kopciński (P. P. S.), twierdząc m. in., że ustawa obniża poziom szkolnictwa powszechnego, wypowiedział się również przeciw ustawie.

Dalej przemawiał sen. Sieńko (B. B.) i sen. prof. Marchlewski (Kl. Lud.).

Na tem obrady przerwano do godziny 4 m. 30.

W dalszej dyskusji przemawiali: sen. Kisielewska (Kl. Ukr.), sen. Utta (Kl. Niem.) i sen. Thullie (Ch. D. Małop. Wsch.). Ten ostatni mówca ubolewając nad skasowaniem dwuch niższych klas gimnazjalnych i nad tem, że w ustawie niema żadnego obostrzenia przeciw zbyt dużej ilości studentów w wyższych szkołach, oświadcza, że wobec odrzucenia jego poprawek nie może głosować za ustawą.

Po przemówieniu sen. Grunertówny (B. B.) głos zabrał sen. Zakrzewski (B. B.) Mówca zaznaczając na wstępie, że aprobuje całkowicie wywody sen. Rostworowskiego zaznacza, że nie może zgodzić się na pogląd p. Sołtyka na stosunek narodu do Państwa. Przecież Państwo — powiada — nie może być rzeczą, która gdzieś wisi w powietrzu i jest jakąś anonimową zbiorowością, lecz właśnie najwybitniejszą cechą tego cośmy zdobyli przez własną państwowość jest ten aparat państwowy, odpowiedzialny za regulowanie duchowych sił narodu. Sądzę, że gdyby obóz p. Sołtyka był u władzy, to materjalną treść stosunku Państwa do narodu realizowałby w ten sam sposób, jak dzisiejsze czynniki rządzące.

Jeżeli projekt nie mówi specjalnie o szkolnictwie mniejszości narodowych — powiada dalej mówca — to nie znaczy to, że je pomija, lecz w sposób śmiały traktuje je tak, jak to odpowiada całej naszej tradycji narodowej i historycznej. W obrębie naszej państwowości przedrozbiorowej rozwijały się także cywilizacje niepolskie. Specjalnie to można powiedzieć o kulturze ruskiej i wprost pojąć nie można tej psychozy jeżeli szanowni skąd inąd obywatele i obywatelki tak opatrznie tę rzecz naświetlają. Odsyłam interesujących się tą sprawą do książki p. Aleksandra Jabłonowskiego o Akademji Mohylańskiej, którą rusini dziś szczycą się jako jednem z najświetniejszych wspomnień. Bliższy przykład mamy w rozwoju szkolnictwa ruskiego w b. Galicji, które społeczeństwo ruskie zawdzięczało nie Wiedniowi, lecz w pierwszym rzędzie, oczywiście, własnym wysiłkom, ale także lojalnej współpracy obywateli polskich, niestety wśród bardzo ciężkich nieraz przeszkód, stawianych im przez społeczeństwo ruskie. Dlatego to naświetlanie w duchu sprzecznym z prawdą jest wielce krzywdzące dla nas.

P. sen. Sołtyk twierdził, że opinja świata akademickiego zwraca się przeciw tej ustawie. Czy nie zastanowił go fakt, że w Komisji Senackiej zasiada kilku członków z tego świata akademickiego, którzy w ocenianiu tego projektu kierują się przedewszystkiem interesem szkół akademickich. Dla mnie ta ustawa daje za mało w odniesieniu do szkół akademickich. Od kilkunastu lat ustaliła się opinja wśród profesorów szkół akademickich, że ustawa z roku 1920 niema żadnej przeciwstawności.

Po wyczerpaniu listy mówców głos zabrał minister Oświaty p. Jędrzejewicz.

Nie miałbym już nic do powiedzenia — rozpoczął p. Minister — w dyskusji trwającej oddawna w Sejmie i Senacie, gdyby nie konieczność pewnych sprostowań. W prasie spotykałem się niekiedy z poważnemi argumentami, zbyt często jednak ze zdaniami niedoważonemi, nie przemyślanemi uogólnieniami i ze złośliwością. Długotrwała dyskusja wyrównała nastroje w tym stopniu, że możliwem jest spokojniejsze podejście do zagadnienia. Ale i teraz jeszcze używane są argumenty nie słuszne i wysuwane obawy i niebezpieczeństwa, które nie grożą. W „Głosie Narodu" z dnia 2 marca np. jakiś poczciwy ks. Antoni Lorenc, pisze, że wycięto z programu nauk gimnazjalnych języki klasyczne. Komentator ów więc w ten sposób zrozumiał projekt ustawy, choć właśnie ustawa ta w większej, niż dotąd mierze na klasycyzmie opiera byt szkoły średniej. Ten jaskrawy przykład wskazuje, że mimo dotychczasowej dyskusji, nie brak jeszcze zarzutów i ludzi, nie stojących na wysokim poziomie.

I dziś była tu mowa o takich rzeczach, które nieodpowiadają rzeczywistości, np. o tem, jakoby z ostatnich artykułów tej ustawy wynikała dla Ministra możność pragmatyki nauczycielskiej. Pragmatyka nauczycielska nie może być w sprzeczności z ustawą o ustroju szkolnictwa i z tekstu ustawy wyraźnie wynika, że pragmatyka nie może być zmieniona zarządzeniem Ministra.

P. Sołtyk zapytywał, dlaczego ministerjum uważa, że 6-letnia szkoła średnia wystarcza do osiągnięcia jej celów. Mógłbym odwrócić pytanie, dlaczego p. Sołtyk uważa, że 8-letnia wystarcza, gdy Niemcy np. mają typ szkoły 9-letniej. Mamy powody, dla których chcemy wprowadzić 6-letnie gimnazjum, a nie widzę powodu w tradycji, dla którego szkoła średnia miałaby trwać lat 8. Twierdzi się, że zmniejszenie lat nauczania w szkole średniej może spowodować znaczne niebezpieczeństwo, wysuwa się też szereg innych argumentów natury wychowawczej. Wynikają one z zasady, że dla zwolenników dzisiejszej szkoły średniej, szkoła ta jest tylko fragmentem szkolnym, posiada sama dla siebie odrębne cele, nie wiążące się ani z tem, co było przedtem, ani z tem, co będzie później. Jeśli jednak zważy się, że szkoła średnia ma do czynienia z młodzieżą o dużej rozpiętości wieku, to zakład taki nie może mieć jednej wypracowanej metody dla postępowania z młodzieżą. Jeśli więc odcinamy od szkoły średniej najniższe klasy, to z punktu widzenia wychowawczego ułatwia się szkole średniej jej zadanie. Mamy też doświadczenie nietylko polskie, ale i europejskie, co do tego, czy szkoła średnia powinna obejmować 6 czy 8 lat nauczania.

Przechodząc do wychowania państwowego p. Minister raz jeszcze podkreśla, że nie można go przeciwstawiać narodowemu, jak to czyni p. Sołtyk. W wychowaniu państwowem, które uważam za synonim obywatelskiego, pierwiastki narodowe i państwowe odgrywają decydującą rolę. Trudno jest oddzielić te dwa pojęcia, trudno je jednocześnie całkowicie łączyć. Francja, nie mająca mniejszości narodowej do niedawna ma to samo słowo „nation" dla określenia narodu i społeczeństwa. My rozróżniamy te pojęcia, co jednak nie znaczy, by można było ustalając ideę wychowania, przeciwstawiać sobie pojęcia Państwa i narodu. Wychowanie państwowe jest pojęciem szerszem od wychowania narodowego, bo szkoła państwowa służy nietylko narodowości polskiej, ale i innej.

Pos. Sołtyk: Ja nie przeciwstawiałem tego.

P. Minister: Jak to zrozumiałem i sądzę, że większość tak rozumiała. Zresztą nie był to indywidualny pogląd p. Sołtyka, bo to samo czyta się w prasie jego kierunku, co przy znanej chęci tego kierunku przypisywania sobie stanowiska ogółu opinji polskiej, może być niebezpieczne. I dziś p. Sołtyk powiedział, że przemawia w imieniu ogółu polskiego, choć wątpię, czy posiada do tego mandat. (Głos: Znana megalomanja). Co się tyczy rezolucji Komisji Senackiej, to w imieniu Rządu przyjmuję wszystkie cztery, choć nie wszystkie są jednakowej wagi. Minister zatrzymuje się nad trzecią i czwartą rezolucją, z których jedna wzywa do przedłożenia ustawy o szkołach akademickich, co Minister obiecuje wykonać, druga zaś domaga się powołania w charakterze doradczym Rady Kultury Umysłowej. Zagadnienie to leży Ministrowi na sercu, odczuwa oddawna potrzebę takiej instytucji, bo roli jej nie mogą wypełnić inne ciała. Jeśli nie mogłem uwzględnić — mówi Minister — opinji ciał akademckich, co do tej ustawy, to dlatego, że opinjowanie ich dałoby rezultaty jednostronne, nie miałem zaś ciała, któreby w całości mogło o tej rzeczy zaopinjować, opierając się na mniej jednostronnem odczuciu.

Minister przyjmuje więc do wiadomości wezwanie o utworzenie tej Rady i oświadcza, iż poleci w ministerjum przepracowanie tych zagadnień. (Oklaski na ławach B. B.).

Po końcowem przemówieniu referenta sen. Rydzewskiego w głosowaniu ustawę, uchwalono w brzmieniu, przyjętem przez Sejm wraz z czterema rezolucjami komisji.

USTAWA O SZKOŁACH PRYWATNYCH

Z kolei sen. Sypniewski (B. B.) zreferował projekt ustawy o szkołach prywatnych.

Projekt ten — jak zaznaczył referent — porządkuje dotychczasowe rozbieżne ustawodawstwo dzielnicowe i jest zgodny z Konkordatem oraz traktami o mniejszościach. Opozycja robi zarzut, że ten projekt może zrazić społeczeństwo do zakładania szkół, ponieważ ogranicza inicjatywę obywatelską. Otóż każda ustawa bądź reguluje stosunki wzajemne między obywatelami, bądź wymienia obowiązki i prawa obywateli względem Państwa. Każda inicjatywa obywatelska, gdy wkracza w dziedzinę życia praktycznego, musi być w zgodzie z prawem. Wychodząc z tego założenia stwierdzam, że ta ustawa w niczem nie przekreśla inicjatywy, lecz tylko normuje i wytyka drogi, któremi ma kroczyć, oraz w jakich formach ma działać społeczeństwo.

Sen. Ehrenkreutz (B. B.)stwierdzając, że szkolnictwo prywatne ma bardzo chlubną kartę w czasach zaborczych. To też dziś możemy ocenić, co może dać szkoła prywatna i chyba nikt z nas, a przedewszystkiem Rząd obecny nie może być niechętnie usposobiony do tej szkoły. Szkołom prywatnym grozi stale brak funduszów, trudność doboru wychowawców, oraz nie zawsze dające się uzyskać porozumienie wszystkich czynników, a więc założyciela, dyrektora, nauczycieli i rodziców. Te wszystkie sprawy usiłuje uregulować niniejsza ustawa. Niema w niej nic takiego, coby umniejszyło prawa czyjekolwiek. Ustawa daje opiekę nad szkołami ministerjum i możemy to uczynić z całem zaufaniem.

Sen. Jabłonowski (Kl. Nar.) jest zdania, że o wiele bezwzględniej, niż poprzednia ustawa załatwia się ustawa niniejsza ze szkołą prywatną. Mówca nazywa ją drakońską. Warunki stawiane szkołom prywatnym w tej ustawie są niezwykle surowe, a ingerencja Państwa idzie dalej, niż w szkołach państwowych. W innych dzielnicach Państwo nie krępuje instytucyj prywatnych przepisami, które utrudniałyby ich rozwój. Byt szkoły według tej ustawy oparty jest na podstawie zbyt chwiejnej.

Po przemówieniach senatorów: Kopcińskiego (P. P. S.) i Utty (Kl. Niem.), którzy zajęli stanowisko negatywne wobec ustawy, głos zabrał sen. Zakrzewski (B. B.): W obu omawianych dzisiaj ustawach powraca — zdaniem mówcy — ten sam refren. Ostrze krytyki zwraca się przeciw kompetencji i ingerencji Państwa, oraz Rządu w zakresie szkolnictwa wogóle, a prywatnego w szczególności.

Po tem przemówieniu w głosowaniu ustawę o szkołach prywatnych przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

W końcu po dyskusji i wyjaśnieniach wice-ministra Spraw Wewnętrznych p. Nakonieczników, izba przyjęła bez zmian projekt ustawy o zgromadzeniach.

Na tem, o godz. 11-ej wiecz. posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek, o godz. 11-ej rano.

Na widowni

ODPOWIEDZI NA DEPESZE KONDOLENCYJNE

P. Prezydent Rzplitej otrzymał od prezydenta Republiki francuskiej, Doumera, w odpowiedzi na kondolencje, złożone z powodu zgonu Brianda, następującą depeszę:

„Szczerze wzruszony kondolencjami, przesłanemi przez Waszą Ekscelencję, składam Jej moje gorące podziękowanie. Francja odczuje głęboko udział, jaki naród polski pragnie wziąć w jej żałobie".

(—) Doumer.

Prezes senackiej komisji Spraw Zagranicznych, ks. Z. Lubomirski, w odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, wysłaną z powodu zgonu ś. p. A. Brianda do przewodniczącego Senatu francuskiego, otrzymał od p. Lebruna następującą odpowiedź telegraficzną:

„Głęboko wzruszony wyrażonemi przez Komisję Spraw Zagranicznych Senatu uczuciami, przesyłam wyrazy szczerej wdzięczności za słowa współczucia i zapewnienia o mojej osobistej dla Księcia życzliwej pamięci".

(—) Lebrun.

PRZYJĘCIA U MIN. BECKA

Podsekretarz stanu w M. S. Z., min. Józef Beck, przyjął w dniu 11-ym b. m. kolejno ambasadora Francji, p. Laroche'a z p. Ravelem, ustępującego chargé d'affaires Meksyku p. Rose Moreno de la Torre wraz z jego następcą p. Antonio Castro Leal, posła holenderskiego Engelbrechta, wreszcie ambasadora Turcji Dżawe Beya.

PRZYJĘCIA U MINISTRA ROBÓT PUBL.

Minister Robót Publ., inż. Norwid-Neugebauer przyjął ostatnio pp.: b. min. H. Gliwica, Rudolfa Ernesta, dyr. Gayczaka, dyr. Regulskiego i przedstawiciela firmy Golis Frères — w sprawie elektryfikacji okręgu krakowskiego, pp.: dyr. Władysława Grablę-Mściszewskiego i dr. inż. E. Zanchiego — w sprawie budowy dróg, oraz delegację Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Byrki. Na posiedzeniu tem przyjęto jednomyślnie poprawki Senatu do preliminarza i ustawy skarbowej na 1932—33 r.

Obrady nad ustawą o pełnomocnictwach

Komisja Prawnicza Sejmu rozpatrzyła wczoraj projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzpltej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Projekt referował pos. *Paschalski* (BB). Ze swej strony referent zgłosił dwie poprawki, ograniczające w pewnym stopniu zakres pełnomocnictw, a mianowicie zaproponował wykreślenie z pełnomocnictw upoważnień do unormowania w drodze dekretów świadczeń społecznych, a to w związku z oświadczeniem p. ministra Pracy, że ustawy o ubezpieczeniach społecznych będą załatwione w normalnym trybie ustawodawczym. Pozatem, wobec wątpliwości podniesionych przez pewne odłamy prasy referent wniósł o wyłączenie z pełnomocnictw prawa podwyższania stawek podatkowych, co zresztą nie leżało nigdy w intencjach rządu. W dyskusji ogólnej, która się nad referatem wywiązała zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu przedstawiciele klubów opozycyjnych. Argumenty ich odpierali z ramienia Bloku Bezpartyjnego pos. pos. Byrka, Hołyński i Car, referent, pos. Paschalski, oraz w imieniu rządu pp. Piętak i Lechnicki.

W wyniku tych obrad komisja przyjęła powyższy projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu z następującemi zmianami:

1) Wyłączono z pod możności dekretowania ustawodawstwo socjalne (wniosek pos. Paschalskiego);

2) wyłączono nietylko możność nakładania nowych podatków, lecz także podwyższania stawek podatków istniejących (wniosek pos. Paschalskiego);

3) wyłączono możność zaciągania pożyczek zagranicznych (wniosek pos. Byrki);

4) wyłączono możność zmiany w statucie Banku Polskiego (wniosek pos. Rybarskiego);

wreszcie 5) wyłączono możność zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o stabilizacji złotego, który to dekret reguluje nasz system monetarny, stosunek naszej waluty do złota, sprawy bilansu i t. d. (wniosek pos. Rybarskiego).

Sytuacja finansowa zakładów ubezpieczeń społecznych

W dn. 11 b. m., odbyła się pod przewodnictwem ministra Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubickiego, konferencja w sprawie położenia materjalnego zakładów ubezpieczeń społecznych. W konferencji wzięli udział: wice-minister Szubartowicz, dyr. Drecki, przedstawiciele ministerjum Skarbu, biura ekonomicznego Rady Ministrów, oraz delegaci zakładów ubezpieczeń społecznych. Na konferencji omówiono w szczególności sprawy, dotyczące lokaty funduszów zakładów ubezpieczeń społecznych, akcji budowlanej na rok 1932, oraz projektowanych zmian w dotychczasowym trybie ściągania zaległych składek ubezpieczeniowych. Materjał, którego dostarczyła konferencja, stanowić będzie podstawę do powzięcia ostatecznej decyzji w omawianych sprawach przez czynniki decydujące.

Strajk w Zagłębiu wygasa

MEMORJAŁ GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH

W sytuacji strajkowej nastąpiła wczoraj poważna **zmiana. Ilość strajkująca zmniejszyła się o przeszło 1000 osób i wynosiła 8.229 (wczoraj 9.372) robotników na pierwszej zmianie.** Przy robotach koniecznych pracuje 1.190 osób. Dobrowolnie zgłosiło się dziś na pierwszą zmianę do pracy 1.764 górników, wczoraj 750. Zaangażowanych przez kopalnie nowych robotników było wczoraj na rannej zmianie 102 **Ogółem pracowało wczoraj około 2.500 robotników, t. j. ponad 20% wszystkich górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Na kopalni Jowisz obie zmiany stanęły do pracy niemal całkowicie. Na kopalni Saturn przed południem pracowali wszyscy robotnicy pierwszej zmiany. W zmianie popołudniowej zjechały tylko obserwacje. Na kopalni Grodziec pracowało około 150 robotników. Na Jowiszu w dniu wczorajszym wydobycie węgla sięgało 100% wydobycia normalnego. Na Saturnie na zmianie przedpołudniowej wydobycie sięgało 90 proc. ilości normalnej. Na Grodźcu w ciągu całego dnia — 60 proc.

* * *

Jak donoszą wczorajsze katowickie dzienniki popołudniowe, **delegacje górników śląskich złożyły w Min. Pracy oraz w Min. Przemysłu i Handlu memorjał,** domagający się m. in. poczynienia kroków w kierunku zahamowania dalszej fali redukcji, zamykania kopalń, oraz cofnięcia 8% obniżki zarobków. W dalszym ciągu memorjał prosi o wzięcie pod uwagę możliwości przejęcia kopalń przez inne czynniki, zmuszenia przemysłowców do odpowiedniego partycypowania w kosztach utrzymania eksportu deficytowego, wydania odpowiednich zarządzeń co do popierania konsumcji krajowej węgla, równomiernego rozdziału rynków zbytu węgla między wszystkie trzy zagłębia, wreszcie nadania komisarzowi demobilizacyjnemu większych uprawnień, umożliwiających mu ingerencje i zakładanie sprzeciwu w wypadkach zamiaru unieruchomienia **zakładu pracy.**

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zatarg chińsko-japoński

Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło swoje obrady przemówieniem p. Hymansa po przyjęciu ostatecznem rezolucji, treść której podaliśmy wczoraj. Delegaci Japonji i Chin wstrzymali się od głosowania, nie sprzeciwiając się jednak jej przyjęciu. Delegat Chin zasłaniał się brakiem instrukcji z Nankinu, delegat zaś Japonji, przyjmując zasady rezolucji, zastrzegł się przeciwko zastosowaniu art. 15 paktu Ligi Nar. do całokształtu zatargu na Dalekim Wschodzie oraz przeciwko rozważaniu sprawy Mandżurji przed nadejściem raportu komisji ankietowej Ligi Narodów. Japonja domaga się jedynie poszanowania traktatów przez Chiny. Do stałego komitetu L. N. dla sprawy chińsko-japońskiej wybrano (poza członkami Rady L. N. i przewodniczącym p. Hymansem) Szwajcarję, Czechosłowację, Kolumbję, Portugalję, Węgry i Szwecję.

Według raportu komisji Szanghajskiej na tamtejszym froncie panuje spokój; niemniej Chińczycy wciąż zarzucają Japończykom kroki zaczepne. W Mandżurji nowa republika się organizuje. Władze wojskowe japońskie uważają ewakuację kraju za niemożliwą przed ugruntowaniem się nowej władzy, zwłaszcza, że bandytyzm się wzmógł do tego stopnia, że nawet pociąg gen. Hongo, powracającego z uroczystości proklamowania Prezydenta, b. cesarza Chin Pu-I, w Czang-Czun, był przedmiotem napadu. W mongolskiem mieście Sachijang, naprzeciwko sowieckiego Błagowieszczeńska, wojsko chińskie zbuntowało się przeciwko ustanowieniu nowej władzy mandżurskiej, wyrżnęło oficerów i kilku Japoczyków oraz splądrowało miasto. Japończycy i Europejczycy (m. in. angielski komisarz celny) przepłynęli pod gradem kul szeroki Amur, chroniąc się do Sowietów.

Opinja publiczna Japonji zaniepokojoną jest wzmożeniem się reakcji nacjonalistycznej, objawiającej się już szeregiem zamachów na życie osób, posądzanych o „pacyfizm". Ruch ten ma również pewien charakter antykapitalistyczny ze względu na wzmagającą się nędzę gospodarczą. Policja poszukuje sprawców. Bank Japoński obniżył stopę dyskontową. Stany Zjednoczone stopniowo wycofują swoje nadliczbowe jednostki lądowe i morskie z Szanghaju.

FRANCJA

JUBILEUSZ KS. ARCYBISKUPA BAUDRILLART obchodzony był bardzo uroczyście. Na bankiecie przemówił m. in. kardynał Verdier. Ojciec Święty nadesłał życzenia.

DEFILADA TŁUMÓW PRZED ZWŁOKAMI BRIANDA trwała wczoraj cały dzień w sali zegarowej ministerjum spr. zagran., katafalk spoczywa na tem samem miejscu, gdzie w grudniu stał stół nadzwycz. sesji Rady Ligi Nar., której przewodniczył Briand wtedy po raz ostatni. U wezgłowia znajduje się krucyfiks. We wszystkich szkołach zarządzono wykłady o Briandzie. Kondolencje napływają bez przerwy. Litwa i Estonja przesłały wspólny wieniec temu, który jako przewodniczący rady ambasadorów przeprowadził uznanie ich de jure.

REFORMA WYBORCZA, została ponownie uchwalona przez komisję izby deputowanych z małemi zmianami, wprowadzając ponownie **wbrew uchwale senatu** głosowanie kobiet i obowiązkowość udziału w wyborach.

W. BRYTANJA

POWRÓT DO WALUTY ZŁOTEJ zapowiedział w izbie gmin min. Skarbu Chamberlain z okazji uchwalenia ustawy o kontynuowaniu wyjątkowych zarządzeń finansowych. Poziom nowego parytetu złota nie może być jeszcze ustalony.

KREDYTY HANDLOWE DLA SOWIETÓW, zostały **znacznie zredukowane** i terminy ich skrócone. Rząd wyjaśnia, że **handel z Sowietami nie daje Anglji korzyści.**

ŚLUB KSIĘCIA LENNARTA SZWEDZKIEGO z miss Nissvandt, odbył się wczoraj. Matka księcia, W. Księżna Marja Pawłowna, obecnie, po ślubie z ks. Putiatynem, zarządzająca składem mód w N. Jorku, przybyła wraz z bratem specjalnie do Londynu; byli oni nieobecni podczas aktu ślubu z tego powodu, że książe nie zgodził się na wzięcie ślubu w kościele. Ślub odbył się wbrew woli króla szwedzkiego.

Opuszczającą urząd cywilny młodą parę zebrana publiczność witała owacyjnie.

Ks. Lenart stanowczo odmówił żądaniu zwrotu majątku matki, który mu przekazał dwór szwedzki, względnie udzielania jej jakiejkolwiek stałej pomocy finansowej. Pomiędzy w. ks. Dymitrem a ks. Lenartem, doszło do tak ostrej scysji, że wzajemne stosunki zostały zerwane. W kołach legitymistycznych emigracji rosyjskiej w Londynie oraz sferach dworskich i arystokratycznych Anglji, postępek ten wywołał wielką niechęć do osoby ks. Lenarta.

SJONIŚCI REWIZJONIŚCI GROŻĄ ZERWANIEM Z W. BRYTANJĄ z powodu jej rzekomo antyżydowskiej polityki w Palestynie. Komitet wykonawczy tej organizacji żydowskiej wydał w tej sprawie komunikat ostrzegający.

IRLANDJA

AMNESTJA, ogłoszona przez nowy rząd, spowodowała **zwolnienie internowanych członków organizacji tajnych i terorystycznych.** T. zw. „armja republikańska" (bojówka rewolucyjna) swobodnie chodzi po stolicy. De Valera wyobraża sobie, że **przeprowadzi zniesienie przysięgi wierności królowi bez zerwania traktatu anglo-irlandzkiego. Episkopat zaniepokojony jest sytuacją wobec zbliżającego się kongresu eucharystycznego i uroczystości ku czci św. Patricka.**

NIEMCY

AGITACJA PRZED WYBORAMI NA PREZYDENTA dochodzi do zenitu. Wszyscy ministrowie objeżdżają Rzeszę i przemawiają na wiecach. Kanclerz Brüning przemówił na olbrzymim wiecu t. zw. „żelaznego frontu" republikańskiego w Berlińskim pałacu sportowym, nawołując do wyboru Hindenburga dla ocalenia honoru Niemiec i usprawiedliwiając politykę rządu. **W Palatynacie wykryto hitlerowską fabrykę bomb.** Wyższe uczelnie bawarskie zagroziły studentom hitlerowcom najostrzejszemi represjami w razie realizacji bojkotu czesnego. **Hindenburg zaprzeczył pogłoskom o odroczeniu wyborów do sejmu pruskiego,** mających się odbyć 17 kwietnia. Republikanie ostatnio zarzucili hitlerowcom zamiar odstąpienia Polsce Prus Wschodnich celem ugody z Francją!!!

NOWY OLBRZYMI TRANSPORT ZŁOTA SOWIECKIEGO nadszedł do Banku Rzeszy.

LITWA

MEMORANDUM W SPRAWIE KŁAJPEDY rząd rozesłał rządom sygnatarjuszom konwencji, **oskarżając konsula niemieckiego** w Kłajpedzie o ingerencję w sprawy wewnętrzne Litwy oraz **kanclerza Brüninga o prowokowanie Litwy!!** Wskutek tego trudno Litwie rozwiązać przesilenie w Kłajpedzie zgodnie z statutem. Prasa **sowiecka pomawia Polskę o intrygi przeciwniemieckie na Litwie.**

WŁOCHY

GEN. NOBILE ZAWARŁ CZTEROLETNIĄ UMOWĘ Z SOWIETAMI, jako kierownik fabryki statków napowietrznych. Weźmie on udział w nowej ekspedycji do ziemi Mikołaja II. **Mussolini zgodził się, by Nobile zabrał z sobą sztab techników.**

PROGRAM EMIGRANTÓW ANTYFASZYSTÓW został ujawniony przez prasę. Zapowiadają oni republikę demokratyczną, reformę rolną, socjalizację zakładów użyteczności publicznej, rozdział Kościoła od państwa i unieważnienie układów Laterańskich, **autonomję dzielnicową i narodowościową.**

SZWAJCARJA

O BLOK GOSPODARCZY SZWAJCARSKO-FRANCUSKO-HOLENDERSKO-BELGIJSKI, toczą się rokowania, jak oświadczył w genewskiej izbie handlowej znany gospodarczy rzeczoznawca rządu p. Słucki.

AUSTRJA

ZAKAZY PRZYWOZU mają być wydane dla presji na państwa, stosujące zakazy przywozu, dla zmuszenia ich do umów kontyngentowych.

HEIMWEHRA została przez sejm tyrolski zalegalizowana jako „straż obywatelska".

JUGOSŁAWJA

KONFERENCJA ROLNICZA JUGOSŁOWIAŃSKO-WĘGIERSKO-RUMUŃSKA zebrać się ma w Białogrodzie. **Jugosławja zgodnie z Rumunją i Czechosłowacją sprzeciwia się realizacji federacji naddunajskiej w formie unji celnej.**

BUDŻET uchwalił sejm jednomyślnie. Przewiduje on m. in. 400 mil. dinarów na cele wychowania fizycznego. Przedstawiciel Niemców skarżył się na upośledzenie tej mniejszości.

BUŁGARJA

EXPOSE PREMJERA MUSZANOWA .. komisji Spraw Zagranicznych, domagało się zniesienia odszkodowań i redukcji długów przedwojennych i ich oprocentowania w interesie ocalenia kraju przed katastrofą.

Z życia prowincji

Katastrofa samolotu wojskowego w Sanoku

Na gruntach, należących do fabryki wagonów w Sanoku, wydarzyła się wczoraj katastrofa samolotowa. Około godz. 12-ej w południe **aeroplan 6 pułku lotniczego ze Lwowa, pilotowany przez kaprala Ludwika Lecha i obserwatora ppor.** Alfreda Rogowskiego, **runął na ziemlę ze znacznej wysokości. Samolot uległ zupełnemu pogruchotaniu, załoga jednak wyszła z katastrofy bez szwanku.** Przyczyna katastrofy nieznana.

LWÓW

— **Ojciec Św. błogosławi Lwowowi.** W odpowiedzi na adres hołdowniczy uczestników akademji ku uczczeniu dziesięciolecia rządów Ojca Św. z Watykanu nadeszła na ręce J. E. Ks. Metropolity Twardowskiego od J. Em. Kardynała Pacelliego, odpowiedź następującej treści:

„Jego Świętobliwość przyjmuje w ojcowskiem sercu wyrazu synowskiego hołdu katolików Lwowa, jego władz kościelnych i cywilnych i przesyła z całego serca błogosławieństwo apostolskie. Niech ono będzie zadatkiem łask Bożych do coraz owocniejszej pracy dla sprawy katolickiej“. (KAP).

RÓWNE

— **Wyrok na szpiegów.** Przed sądem okręgowym w Równem toczyła się rozprawa przeciwko jednej z najniebezpieczniejszych szajek szpiegowskich. **Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób, ludzi przeważnie inteligentnych o wyższem wykształceniu:** Boruszewski, technik drogowy Szapawało, inżynier drogowy Polakowski, Marja Matachowa żona komisarza bolszewickiego, Cieniewski, Klementyna Szapawało i Borzęcki. Akt oskarżenia zarzucał im **wybitną działalność szpiegowską na rzecz Sowietów.** Po trzydniowej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Boruszewskiego, Ustachową, Szapowałę, Polakowskiego i Cieniucha **na karę więzienia od lat 10 do 1½ roku.** Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

GOSTYNIN

— **Pomnik poległych powstańców.** Dn. 13 marca w rocznicę bitwy pod Gaśnem, położonem w odległości 3 klm. od Gostynina, odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika na grobie poległych w tej bitwie powstańców. Pomnik ten został gruntownie odrestaurowany przez inż. Wojciechowskiego, komisarza m. Gostynina. Na uroczystość niedzielną, przybywa z Warszawy szereg wybitnych osób.

WILNO

— **Konferencja graniczna polsko-sowiecka.** Na odcinku granicznym Suchodowszczyzna odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna. Tematem narad była sprawa postrzelenia żołnierza KOP'u przez dwóch pijanych strażników sowieckich. W wyniku narady sowiecka delegacja zobowiązała się udzielić odszkodowania rannemu żołnierzowi KOP'u.

KRAKÓW

— **P. Ciunkiewiczowa zwolniona za kaucją.** Wbrew pogłoskom kolportowanym przez niektóre pisma, jakoby Ciunkiewiczowa już przed paru dniami została wypuszczoną na wolność dowiadujemy się w ślad za podaną przez nas wczoraj wiadomością, że p. Ciunkiewiczowa została uwolniona z więzienia dopiero wczoraj o godz. 2-ej popoł. za kaucją 10.000 zł.

KATOWICE

— **Zamach na inspektora straży granicznej.** Wczoraj na ulicach Katowic rozegrał się krwawy dramat, którego **ofiarą padł inspektor śląskiej straży granicznej, Stefan Kwiatkowski, i aspirant tejże straży, Ryszard Mańkowski.** Do przechodzących ulicą Kwiatkowskiego i Mańkowskiego podbiegł **nieznany osobnik i dał w ich kierunku 5 strzałów rewolwerowych, raniąc insp. Kwiatkowskiego w ramię i rękę, a Mańkowskiego w policzek.** Zamachowcem okazał się **b. st. przodownik Tadeusz Ryś** z Krakowa, zamieszkały od szeregu lat w Łagiewnikach. Okazało się, że Ryś, jest od dłuższego czasu **umysłowo chory** i cierpi na ostrą manję prześladowczą. Ryś uważał Kwiatkowskiego i Mańkowskiego za swych prześladowców i czatował na nich od dłuższego czasu.

— **Ofiary zwyrodnienia.** W altance na polach w okolicy Kochłowic znaleziono nieprzytomne dwie dziewczynki 6-letnią i 7-letnią z ranami na głowie. Jedna z nich była zupełnie rozebrana. Dochodzenia ustaliły, iż padły one ofiarą zwyrodnialca. Stan jednej dziewczynki z rozbitą czaszką jest beznadziejny. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

CZĘSTOCHOWA

— **Najście wilków.** W nocy, z czwartku na piątek we wsi Piaski, powiatu Złoty Potok pod Częstochową, pojawiły się wilki, które, podszedłszy pod osiedla ludzkie, rozszarpały 7 psów. Na wszczęty przez psy alarm, włościanie wybiegli z chat i uzbrojeni w widły i kije, przegnali wilki. To niezwykłe najście wilków należy przypisać silnym mrozom, które panują w tych stronach od kilku dni.

GDAŃSK

— **20 lat wędrował list z Australji do Gdańska.** W dniu 2 maja 1912 r. pewna obywatelka Gdańska wysłała do syna swego w Australji list, którego ten nigdy nie otrzymał. Wczoraj list ten, po blisko 20-tu latach, zwrócony został nadawczyni, która zmarła już przed 8-miu laty.

15-lecie zgonu ś. p. prof. d-ra J. Hilarowicza

W dniu 13 marca r. b. wypada 15-ta rocznica zgonu znakomitego zoologa i anatoma polskiego, ś. p. prof. d-ra Józefa Hilarowicza, profesora uniwersytetu lwowskiego i członka Krakowskiej Akademji Umiejętności. Ś. p. prof. Hilarowicz był twórcą t. zw. szkoły lwowskiej w nauce, która wydała wielu dzisiejszych profesorów w całej Polsce. W szczególności do uczniów Jego należą profesorowie: J. Grochmalicki, A. Jakubski, L. Bykowski (uniwersytet poznański), J. Hirsch (politechnika lwowska), Z. Markowski, S. Czerski, A. Trawiński (lwowska Akademja weterynaryjna) i t. d. Prace naukowe ś. p. prof. Hilarowicza były olbrzymie i znane w całym świecie. Kiedy w r. 1911 obchodzono w Uniwersytecie lwowskim uroczyście Jego 30-letni jubileusz pracy naukowej, nadesłali adresy z hołdami uczeni nietylko polscy, ale i niemieccy, francuscy, belgijscy, włoscy, rosyjscy, węgierscy, amerykańscy, japońscy i t. d. Poza swoją olbrzymią pracą naukową, ś. p. prof. Józef Hilarowicz był znakomitym popularyzatorem wiedzy, a jego książkom, takim, jak „Z teki biologa“, „Szlakami wiedzy“, „Z zagadek życia“ i innym, przypisuje się znaczenie rozbudzenia w Polsce zamiłowania do nauk przyrodniczych. Ś. p. prof. Hilarowicz był też jednym z pierwszych w Polsce badaczy morza; dzieła jego o rybach głębinowych wydawał Instytut Oceanograficzny w Monaco.

VAL GIELGUD 44)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Życie tak samo — odpowiedział Władysław. — Wszystko splata się tak dziwnie i groza może być nieraz absurdalna. Czy pamiętasz Shelley'a?

— Co ty?...

— Właśnie. Dziś rano, kiedy ten biedny Marcouire wpadł galopem na dziedziniec, przyszła mi na myśl strofa z Shelley'a. Nie myśl, że pozuję. Te cztery wiersze nasunęły mi się same, bez żadnego świadomego wysiłku:

„Potem ukazał się Los
Na białym, zbryzganym krwią rumaku,
Był blady, nawet wargi miał bezkrwiste,
Blady, jak biała śmierć w Apokalipsie“.

Naturalnie, rozumiem, dlaczego mi się to przypomniało. Poprostu dlatego, że zobaczyłem żywą ilustrację do tych słów.

Barbara zacięła usta.

— Dla nas to rzeczywiście było przeznaczenie — rzekła stłumionym głosem.

Siedzieli w hallu, gdzie zjedli obiad w towarzystwie Sturma. Nie mieli co robić, nie wiedzieli, co robić, więc rozmawiali. Sturm stał na najwyższym stopniu ganku za otwartemi drzwiami, przez które lała się do środka fala światła i czekał, niewiadomo na co. Był nieruchomy, jak posąg.

Gawędząc od niechcenia z Barbarą i obserwując na podłodze fantastyczny cień tymczasowego władcy zamku, Władysław myślał, jak się wydostać ze strasznej pułapki.

Czuł, że nie było innego wyjścia, jak czekać na powrót Michała i przybycie bolszewików. Najgorsze było to, że znikąd nie mógł się spodziewać pomocy. Polski wywiadowca został zamordowany. Ciało francuskiego porucznika leżało pod prześcieradłem w jednej z sal zamkowych, a w lesie gromadka ludzi z drugiego szwadronu kopała dla niego grób, klnąc na gorąco i opluwając ziemię ziarnkami słonecznika. Ulrych Sturm składał się cały z dyscypliny i nie miał w sobie żadnych ludzkich uczuć. W tej sytuacji Barbara, którą straszne przejścia w Rosji nauczyły fatalizmu, piła ogromne ilości czarnej kawy i bawiła się z kociakami.

Naturalnie Władysław nie mógł wiedzieć, co się działo na drodze, którą maszerował szwadron Michała, bo byłby sobie oszczędził zniecierpliwienia. W chwili, gdy Marcouire wydawał w zamku ostatnie tchnienie, jeden z wywiadowców Michała meldował mu ,że ofensywa bolszewicka rozpoczęła się na dobre. Ów wywiadowca zdążył przegonić jeszcze cofającą się pośpiesznie polską brygadę, która ustępowała przed naporem nieprzyjaciela od strony Mińska. Polskie rozbitki nadciągnęły w chwilę później i Michał, klepiąc czarną, błyszczącą szyję Mefistofelesa, przyglądał się ze zmarszczonem czołem znużonym, brudnym i pokrwawionym piechurom, którzy wlekli się ciężko luźnemi grupami. W piersi jego wzbierał głuchy gniew. Ten nagły odwrót był mu absolutnie nie na rękę. Czuł się przyciśnięty do muru, ale tyle razy w życiu bywał w położeniu bez wyjścia, że zbytnio się tem nie trapił. Obawiał się jednak, że posunął się w swej podwójnej grze trochę za daleko. Naturalnie wszystko zależało od biegu wypadków. Stracił nadzieję, że dojdzie do ładu z Polakami, którym zresztą, jak był przekonany, groziła kompletna klęska i, chcąc nie chcąc, musiał szukać oparcia u bolszewików. Porucznik Miedwiedienko pojechał zaraz z rana do czerwonego komisarza w celu omówienia warunków porozumienia. Michał wiedział, jak się bolszewicy rozprawiali z białymi partyzantami. A jednak ten komisarz, niegdyś nazwiskiem Jakób Birnbaum, obecnie Paweł Urycki — nie chciał mu zaufać. A czyż można było zaufać czerwonemu komisarzowi? Co się stanie, jeżeli on, Michał Dolski, wpuści zgraję bolszewicką do zamku? Godne przymierze — z jednej strony wyrzutek społeczeństwa, z drugiej bolszewik! Końby się uśmiał. Ale dlaczego ten Francuz drapnął? No, on był nieszkodliwy. Jeżeli wrócił do zamku, to albo zastrzeliły go placówki, albo Sturm wziął pod swoją opiekę razem z Władysławem Sale'm... z Władysławem Sale'm...

Michał uderzył się nagle dłonią w czoło.

Przywołał Grigorjewa i rzekł zniżonym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota dn. 12 marca

DZIŚ: † Grzegorza Wielkiego. JUTRO: Krystyny.
Wschód słońca 5.58, zachód słońca 17.35
Przybyło dnia 3.53
Wschód księżyca 7.09, zachód księżyca 23.47
Długość dnia 11.37

K O S C I E L N E

— REKOLEKCJE DLA ŻOŁNIERZY

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie rekolekcji w kościele św. Jerzego na Cytadeli. Podczas tej uroczystości J. E. ks. biskup polowy Gall dokonał poświęcenia nowego obrazu św. Jerzego pędzla p. Hejdukowskiej, ufundowanego przez 21 p. p., poczem osobiście udzielił komunji świętej i bierzmowania żołnierzom miejscowych oddziałów i rodzinie wojskowej.

O G O L N E

— OBRADY ZRZESZEŃ WŁAŚCICIELI LASÓW

W dniu 18 b. m. odbędzie się zebranie zarządu Związku Zrzeszeń Właścicieli Lasów, który ma między innemi rozważyć sprawy, dotyczące uregulowania zasad dostaw rządowych, zagadnień, związanych z kontyngentami wywozu drewna, pewnych szczegółów taryfy kolejowej i t. p., ważnych dla ogółu producentów drewna. Niedawno odbyło się posiedzenie zarządu zrzeszenia właścicieli lasów, który rozstrzygnął szereg zagadnień administracyjnych i budżetowych zrzeszenia.

— ZJAZD RADY NACZELNEJ RZEMIOSŁA

W dniu 13 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd prezydjum rady naczelnej rzemiosła polskiego. Celem zjazdu jest wspólne zastanowienie się nad obecnem położeniem rzemiosła i ustalenie planu pracy organizacyjnej na rok bieżący.

— T. N. S. W. A SPRAWY PODATKOWE

Nowela do ustawy od podatku dochodowym, wywołała duże zaniepokojenie wśród nauczycielstwa szkół prywatnych, które ucząc w różnych szkołach, obowiązane będzie do zapłaty znacznego wyrównania podatkowego. W związku z tem Zarząd Główny T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, interwenjował dwukrotnie w Min. Skarbu, a Koło Warszawskiego T. N. S. W, zaangażowało specjalnego fachowca, który w godzinach od 20-ej do 21-ej codziennie aż do dnia 17 marca, udziela członkom Koła bezpłatnie porady podatkowej w lokalu Koła, Bracka 18 m. 4, tamże otrzymać można bezpłatnie formularze podatkowe.

— WALNE ZEBRANIE KOMITETU PRZYJĘCIA POLAKÓW Z ZAGRANICY

W poniedziałek, dnia 14 b. m. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w sali konferencyjnej P. K. O. przy ul. Jasnej 9 doroczne ogólne zebranie członków głównego komitetu przyjęcia Polaków z zagranicy. Na zebraniu tem, prócz części sprawozdawczej nastąpi wybór nowych władz komitetu.

— MASZYNY DO PISANIA POLSKIEJ PRODUKCJI

Państwowa Fabryka Karabinów w Warszawie uruchomiła, jak wiadomo, produkcję maszyn do pisania marki „EFKA". Maszyny te pod względem jakości materjału, sposobu budowy, oraz ceny nie ustępują nawet najbardziej w Polsce rozpowszechnionym maszynom do pisania, pochodzenia zagranicznego. Ponieważ przez pokrywanie zapotrzebowań instytucyj państwowych wzrosnąć może znacznie ten nowy dział produkcji krajowej, ministerjum spraw wewnętrznych zaleciło wojewodom wydanie odpowiednich poleceń podwładnym urzędom.

— OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ DO MARSZU SULEJÓWEK — BELWEDER

Ostateczny termin zgłaszania drużyn do marszu Sulejówek — Belweder został przesunięty do dnia 15-go b. m. do godz. 12-ej. Zgłaszać drużyny można również telegraficznie i telefonicznie do komendy okręgu stołecznego Zw. Strzeleckiego, Al. Jerozolimskie 27, tel. 275-28. Zgłoszenia nadesłane po terminie bezwzględnie nie będą brane pod uwagę. Ilość już zgłoszonych drużyn jest bardzo znaczna, tak, że marsz zapowiada się bardzo dobrze.

M I E J S K I E

— PRZYBYCIE DO WARSZAWY DYREKTORA GENERALNEGO I. A. T. A.

Dn. 11 b. m. przybył do Warszawy dyrektor generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Komunikacji Lotniczej (I. A. T. A.), p. Jonkheer van den Berch van Heemstede, w związku z rozpoczynającym się w dniu 15 b. m. kongresem komunikacji lotniczej. Dyr. van Heemstede powitał na dworcu sekretarz generalny „Lotu", p. Jan Wilczyński.

Dyrektor generalny I. A. T. A. złożył w dniu 11 b. m. wizyty ministrowi komunikacji, prezydentowi miasta, prezesowi Aeroklubu R. P., oraz naczelnikowi wydziału lotn. M. K.

— RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO

Dziś, sobota 12 marca w sali Tow. Higjenicznego, zasiądzie do fortepianu genjalny odtwórca Chopina Aleksander Michałowski i wykona szereg arcydzieł nieśmiertelnego poety tonów, którego czar, głębię i poezję odtwarza z nieporównanem mistrzostwem. Bilety do nabycia w administracji „Tygodnika Ilustrowanego", Zgoda 12.

— Z AKADEMICKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ WĘGIER

W sobotę o godz. 6 popoł. w lokalu klubu Urzędników min. Rolnictwa (Senatorska 15) odbędzie się odczyt prof. Adrjana Diveky'ego p. t. „Węgry dawniej a dzisiaj". Odczyt ten będzie bogato ilustrowany przezroczami. Wejście bezpłatne.

— WIECZÓR GRECKI

Akademickie Koło Przyjaciół Grecji w Warszawie urządza dziś o g. 20 w Salonach Instytut Wschodniego (Miodowa 7) „Wieczór Grecki", poświęcony życiu i twórczości Grecji współczesnej. Na treść tego interesującego wieczoru złożą się prelekcja — p. prof. T. Zielińskiego, utwory własne — Jana Parandowskiego część koncertowa, w której wystąpią pp. Antea van Weck, Jan Śliwiński, J. Zygadło, prof. Urstein. Po koncercie nastąpi część towarzyska Wieczoru.

— Z TOW. IM. PIOTRA SKARGI

W niedzielę dn. 13 b. m. odbędzie się w Sali Teologicum o godz. 5½ odczyt ks. Prałata Antoniego Kwiatkowskiego; zastąpi Sędzia Jan Mioduszewski, naoczny świadek: Procesu ks. Arcybiskupa Cieplaka i ks. Prałata Budkiewicza w roku 1922 w Moskwie i opowie tragiczny przebieg procesu.

— Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ

W niedzielę dnia 13 marca r. b. w kościele O. O. Jezuitów (Świętojańska 12) o godz. 9-ej odbędzie się Msza św. i wspólna Komunja św. Po Mszy św. — zebranie towarzyskie w lokalu P. P. Kanoniczek (pl. Teatralny).

W poniedziałek dnia 14 marca zebranie ogólne w sali Tow. Miłośników Historji, Stare Miasto 31, z referatem prefekta inż. Romana Brelewskiego p. t. „Encyklika Quadragesimo Anno".

— WYBORY W BRATNIEJ POMOCY W. S. H.

Jutro odbędze się walne zebranie członków Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej, na którem m. in. nastąpi wybór władz.

— ECHA ARESZTOWANIA BANDY TERORYSTÓW

Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwano w urzędzie śledczym aresztowanych onegdaj członków szajki Zubowicza, terorystów z placu Kercelego. Sam herszt zachowuje się w sposób wybitnie prowokacyjny. Kurtka skórzana, którą ma na sobie, posiada przy kieszeniach liczne dziury od kul rewolwerowych. Okazuje się, że strzelał on, nie wyciągając rąk z kieszeni.

Dochodzenie w sprawie strajku demonstracyjnego w magistracie

Donosiliśmy niedawno, iż Min. Spraw Wewnętrznych postanowiło wdrożyć dochodzenie w sprawie strajku demonstracyjnego pracowników miejskich, istniały bowiem poważne poszlaki, że strajk odbył się za wiedzą i milczącem poparciem władz miejskich. Na podstawie tej decyzji M. S. W. dochodzenia są już rozpoczęte. Prowadzi je obecnie na terenie rzeźni miejskiej przedstawiciel M. S. Wewn., radca Czerwiński, który zbadał już szereg świadków zarówno ze strony dyrekcji rzeźni, jak i robotników.

Dochodzenia ukończone będą w najbliższych dniach.

* * *

W związku z dochodzeniami prowadzonemi przez M. S. W. przybyła wczoraj do prezydenta miasta, inż. Słomińskiego delegacja pracowników miejskich z zapytaniem, czy wiadomość o zaleconem przez M. S. W. potrąceniu płacy pracownikom za dzień strajku odpowiada prawdzie.

Prez. Słomiński oświadczył delegacji, iż narazie, aż do ostatecznego wyświetlenia i uzgodnienia tej sprawy z władzami nadzorczemi, potrącenia nie będą dokonane.

* * *

Rada opiekuńcza „Domu opieki dla opuszczonych dzieci starozakonnych" (znajdującego się w zarządzie miejskim) powzięła w tych dniach uchwałę, potępiającą przyłączenie się pielęgniarek w tym zakładzie do strajku pracowników miejskich w dn. 1 marca r. b. i skierowała sprawę do miejskiego urzędu dyscyplinarnego.

Konkurs na utwór dramatyczny

W związku z powstającym Teatrem ZASP w Warszawie przy ul. Karowej 18, Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich — chcąc pobudzić twórczość dramatyczną i otworzyć teatr wybitnym utworem rodzimej twórczości współczesnej — ogłasza konkurs na sztukę dramatyczną.

Warunki konkursu są następujące:

1. Utwory przesyłane na konkurs, mają wypełnić cały wieczór teatralny.
2. Konkurs nie przewiduje żadnych ograniczeń w tematach ani formie.
3. Wyznacza się dwie nagrody: I-szą w kwocie zł. 3.000 i II-gą — zł. 1.000, przyczem autor odznaczonej I-szą nagrodą sztuki otrzyma poza normalną tantjemą: za 25-te przedstawienie 50% dochodu brutto, za 50-te — 100% dochodu brutto i w dalszym ciągu co 25-te przedstawienie po 100% dochodu z przedstawień.
4. I-sza nagroda dzielona być nie może.
5. Jury ma prawo nie przyznać pierwszej nagrody.
6. Sztuki nadesłane na konkurs winny być opatrzone godłem uwidocznionem również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, w której winne się mieścić nazwisko oraz dokładny adres autora.
7. Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa z dniem 1 lipca 1932 r.
8. Skład jury ogłoszony zostanie niebawem.

Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w dniu 1 września 1932 r.

Z Teatrów

OPERA. Dziś pod dyr. kapelm. Mazurkiewicza i w reżyserji A. Popławskiego nastąpi wznowienie niegranych oddawna pięknych oper **„Flisa"** Moniuszki i **„Janka"** Żeleńskiego. Znakomitą obsadę tworzą pp. Karwowska, Gołębiowski, Mossoczy, Bolko, Olena, Trębicki, Wejsis. Obsadę „Janka" tworzą pp. Zmigrod, Fedyczkowska, Bojar-Przemieniecka, Gołębiowski, Mossoczy, Brodnicki. W „Janku" wykonany będzie efektowny taniec zbójnicki układu baletmistrza Zajlicha. Nowe, niezwykle malownicze dekoracje i kostjumy według pomysłu prof. Drabika.

Jutro, o godz. 3 popoł. **„Pan Twardowski"**; wiecz. **„Flis" i „Janek".**

NARODOWY. Dziś i jutro arcydzieło szyllerowskie **„Don Carlos"** w obsadzie: Solskiego, Malickiej, Osterwy, Węgrzyna, Lindorfówny i in.

W niedzielę, o g. 4 popoł. **„Drugie imię miłości"** St. Miłaszewskiego.

NOWY. Dziś i jutro dramat W. Sommerset Maughama p. t. **„Święty płomień".**

LETNI. Dziś i jutro komedja W. Rapackiego **„Wesoły wspólnik"** z Miecz. Ćwiklińską, A. Fertnerem i J. Leszczyńskim.

Jutro, o g. 4 popoł. **„Omal nie noc poślubna".**

POLSKI. Dziś i jutro wesoła komedja Adama Grzymały Siedleckiego pod tyt.: **„Ich synowa"**.

Jutro, o g. 4 popoł. **„Panna młoda z dachu".**

MAŁY. Wobec niesłabnącego powodzenia świetnej sztuki Kiedrzyńskiego p. t. **„Szczęście od jutra"**, która w dniu wczorajszym grana była po raz 50-ty, komedja Bruno-Winawera została odłożona do przyszłej soboty.

W niedzielę popołudniu po raz ostatni **„Dr. Julja Szabo".**

„ATENEUM". Dziś i jutro **„Panna Maliczewska"** G. Zapolskiej z p. Mirą Zimińską w roli głównej.

Jutro, o godz. 4 popoł. **„Damy i Huzary".**

NOWOŚCI. Dziś i codziennie operetka Lehara „Carewicz" według G. Zapolskiej w świetnej premierowej obsadzie.

W niedzielę, 13 b. m., o godz. 4 m. 30 popoł., w sali teatru „Nowości" odbędzie się **„Podwieczorek Artystyczny"** z udziałem primadonny operetki K. Horbowskiej, oraz J. Sokołowskiej, J. Kraszewskiej, M. Wawrzkowicza, L. Sempolińskiego, M. Rentgena i in.

„BANDA". Dziś znakomita rewja **„Banda Naprzód"** z H. Ordonówną i Lodą Halamą na czele zespołu.

„MORSKIE OKO" (Jasna 3). Dziś i jutro rewja p. t. „Złota defilada". Na czele zespołu Zizi Halama, Parnell, Gruszczyński, Sokołowska, Karlińska, Antoszówna.

QUI PRO QUO. Dowcipna i barwna rewja **„Miłe złego początki".**

„NOWY ANANAS". Dziś premjera rewji p. t. **Tylko humor".**

CYRK STANIEWSKICH. Dziś, o g. 8 m. 15 nastąpi otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych. Dotychczas zgłosili swój udział Aleksander Garkowienko, wielokrotny mistrz świata, Adam Sasorski, Maksymilian Krauser, niedawno przybyły z Ameryki słynny polski zapaśnik Teodor Tornow i in.

WIECZÓR ARYJ OPEROWYCH I PIEŚNI W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór aryj i pieśni. Współudział biorą: sopranistka Olga Szumska oraz tenor Adam Dobosz. Przy akompanjamencie I. Rosenbauma wykonają artyści szereg aryj operowych i pieśni polskich i obcych kompozytorów.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — **„Tajemnica sekretarki".**

Atlantic — (Chmielna 33): — **„Rok 1914".**

Capitol — „On, albo ja".

Casino (Nowy Świat): — **„Ułani... ułani..."**

Colosseum (Nowy Świat): — **„Na dworze króla Artura".**

Hollywood — „Szyb L. 23".

Filharmonja — „Kochanka z Tahiti".

Majestic — „Książe Bouboule".

Palace (Chmielna 9): — „Pod kuratelą".

Pan (Nowy Świat 40): — „Cham".

Stylowy (Marszałkowska 108): — „Ben Hur".

Światowid (Marszałkowska 111) — **„Niech żyje wolność".**

Morskie Oko

(NOWY PROGRAM P. T. „ZŁOTA DEFILADA")

I znowu program bardzo udany, i jak się już do tego w tym teatrzyku przyzwyczailiśmy, imponujący pod względem przepychu dekoracyj i bogactwa kostjumów. W programie obecnym dyrekcja, jak zwykle, nacisk główny położyła na stronę wokalno-taneczną. Śpiew i tańce, oto główna dewiza tego teatrzyku.

W części wokalnej króluje naturalnie Stanisław Gruszczyński, czarujący publiczność pięknym swym głosem. Wykonanie tanga p. t. „Chciałbym kogoś pokochać" i in. spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony publiczności, która ulubieńca swego nie chciała wprost puścić ze sceny, domagając się bisów. P. Gruszczyński odwdzięczył się też publiczności i odśpiewał dwukrotnie piękną piosenkę „Santa Lucia".

Najlepsza bezwzględnie w Polsce para taneczna Zizi Halama i Parnell, olśniewała widzów w całym szeregu tańców, a zwłaszcza w „Żywych płaskorzeźbach", i w efektownych obrazach „Ulica w Teheranie", „Hadżi Murat" i in. W „Balu na kamiennych schodkach", na tle ślicznej dekoracji Starego Miasta J. Galewskiego porywali oboje żywiołowym temperamentem.

Ujmująca wdziękiem p. Janina Sokołowska ma już swoją wyrobioną markę u publiczności, nic więc dziwnego, że każdorazowe jej ukazanie się na scenie przyjmowano z ogólnem uznaniem. Przemiłem zjawiskiem jest p. Obarska, która ładnie śpiewa i bardzo zgrabnie tańczy. Dobrze się popisała p. Karlińska w skeczach i w piosence.

Humor reprezentowali pp. Skwierczyńska i Tatrzański, który jednak tym razem nie miał wiele pola do popisu. Jak zwykle dużem powodzeniem cieszyła się doskonała akrobatka p. Antoszówna. Świeżo pozyskana siła dla teatrzyku „Morskie Oko" utalentowany komik p. Skonieczny, wypowiedział z humorem dowcipny monolog p. t. „Aniołek pokoju".

Słowa pochwały należą się również pp. Sempolińskiemu, Słupczyńskiemu (b. dobry tancerz charakterystyczny), a przedewszystkiem sympatycznym girlaskom, które biorą udział w większej części bogatego programu.

Ogólnie podobały się efektowne dekoracje pomysłu p. Marynowskiej. Orkiestrę z temperamentem prowadził utalentowany kapelmistrz p. Wesby.

s.

Kolarstwo polskie na drodze do dalszego rozwoju

WRAŻENIA Z KONFERENCJI PRASOWEJ W. T. C.

Nie wiele i w każdym razie nic pochlebnego, możnaby było powiedzieć o stanie, rozwoju i postępach sportu kolarskiego w Polsce w ostatnich paru latach. Ożywiona działalność Związku i poszczególnych klubów w latach 1925—28 ostatnio niejako zamarła. Ten bezwątpienia piękny sport poprostu stanął na martwym punkcie i przestał się rozwijać.

Z prawdziwą satysfakcją tedy przyjąć należy nowy, wielki program na r. 1932 Warszawskiego Tow. Cyklistów, które ożywione troską o rozwój polskiego kolarstwa postanowiło, mimo ciężkich warunków pracy, przystąpić w pełnem zrozumieniu nowych zadań sportowych do przeprowadzenia zupełnej i celowej reorganizacji na tym zaniedbanym odcinku życia sportowego w Polsce.

W pierwszym rzędzie imponujący rozmachem program prac popularnego W. T. C. wysuwa zamierzoną przez klub pracę na tak ważnem polu przysposobienia kolarskiego do obrony kraju. W tym celu W. T. C. współpracować będzie z Legją Mocarstwową, mając wspólnego i dzielnego prezesa w osobie p. R. Piłsudskiego.

Dla uzyskania dla barw klubu szeregu wartościowych młodych zawodników, W. T. C. uruchamia na szeroką skalę „szkołę kolarską", w której początkujących kolarzy kształcić będą rutynowani instruktorzy-specjaliści. Wreszcie w dziale sportowym klub tworzy sekcję motocyklowo-wyścigową.

Więcej może jeszcze do spopularyzowania kolarstwa przyczynia się racjonalnie przeprowadzona propaganda turystyki. W programie swym W. T. C. zamierza w tym celu zorganizować w r. b. bieg dookoła Polski — oczywiście wobec wielkich trudności biegu dostępny on będzie jedynie dla czołowych szosowców. Dla zawodników słabszych przeprowadzony zostanie wielki raid turystyczny, kopjujący dokładnie trasę biegu dookoła Polski — o łagodniejszych jednak znacznie warunkach.

Poza szeregiem doniosłych inowacyj, które są objęte wielkim programem W. T. C. — a których niepodobna tu wszystkich wyliczać — doniosłe znaczenie ma niewątpliwie fakt, że Towarzystwo, rozumiejąc przeszkodę, jaką stawia większej popularyzacji kolarstwa w Polsce — wysoka cena rowerów, nawiązało już pertraktacje z odpowiedniemi instytucjami w celu uzyskania zniżek sprzętu kolarskiego.

Na najbliższem walnem zebraniu kolarzy, Warsz. Tow. Cyklistów, wystąpi ze swemi postulatami, którym niepodobna zaprzeczyć ogromnego rozmachu i wielkiej użyteczności sportowej.

Godna uznania inicjatywa W. T. C. niewątpliwie w niedługim czasie przyniesie rezultaty, na które czekają wszyscy miłośnicy tego pięknego sportu.

a.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRODUKCJA ŁODZI W LUTYM

W przeciwieństwie do stycznia, który przyniósł na rynku włókienniczym Łodzi nieoczekiwane ożywienie, konjunktury lutowe kształtowały się raczej niepomyślnie. Zazwyczaj o tej porze sezon wiosenno-letni we wszystkich niemal branżach, zwłaszcza jeżeli chodzi o produkcję fabryk, był już w pełni. W roku bieżącym tego nastroju sezonowego nie wyczuwa się zupełnie. Na rynku przędzy bawełnianej przez pierwsze 3 tygodnie lutego tranzakcje były minimalne, pomimo realizowania pewnych zakupów przez handlarzy i drobny przemysł. Jeżeli sytuacja na rynku nie kształtowała się bardzo źle, to zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie racjonalnej polityce kartelu przędzalników bawełnianych, który przez utrzymanie zredukowanej normy wytwórczości w przędzalniach, osiągnął wydatną zniżkę zapasów przędzy. Spadek zapasów do końca lutego wyniósł około 500.000 kg. i obecnie nie przekraczają one 1.400.000 kg. W ostatnich dniach lutego nastąpiło częściowe odprężenie sytuacji, ujawniające się w zwiększeniu zakupów i zwyżce ceny. Poprawiły się również warunki pokrycia.

Na rynku tkanin bawełnianych panował przez luty zupełny zastój. Fakt, że ceny nie wykazały silnej depresji, położyć należy na karb racjonalizacji polityki cen przez szereg większych firm przemysłowych. Dotychczas w związku ze spadkiem obrotów, poszczególne firmy traktowały swe cenniki zupełnie indywidualnie, co wpływało na niejednolite kształtowanie się cen tych samych artykułów w zależności od sytuacji finansowej poszczególnych przedsiębiorstw. Dzięki temu, ceny dyktował faktycznie odbiorca, potęgując chaos na rynku. Aby zapobiec temu niepożądanemu zjawisku, szereg firm wielkiego przemysłu bawełnianego ogłosił w jednolity sposób ujęte cenniki, które przestrzegane będą przez wszystkie przedsiębiorstwa. Cenniki letnich towarów bawełnianych, wydane ostatnio przez te firmy, kształtują się o 10 do 15% niżej, aniżeli w roku ubiegłym. Sytuacja produkcyjna przemysłu bawełnianego jest jeszcze narazie niewyjaśniona. Powiększenie produkcji oczekiwane jest dopiero w drugiej połowie marca, w związku ze zbliżającemi się świętami, które przynieść muszą przynajmniej częściowe zwiększenie obrotów w handlu bawełnianym. Wyrazem zwiększonej produkcji będzie podwyższenie norm uruchomienia w przędzalniach bawełnianych do 36 godzin tygodniowo. Podkreślić należy, że w branży bawełnianej istnieją pewne objektywne czynniki poprawy sytuacji. Są to minimalne zapasy towarów u mniejszych i średnich fabrykantów oraz u kupców i silny głód towarowy w ośrodkach prowincjonalnych.

W branży wełnianej sytuacja kształtuje się niepomyślnie. Zupełny zanik eksportu przędzy czesankowej do Anglji, który w okresie r. ub. stanowił w wywozie włókienniczym jedną z najpoważniejszych pozycyj, powoduje silny wzrost zapasów przędzy, których konsumcja krajowa nie jest w możności pochłonąć. Rzecz oczywista, że gromadzenie się zapasów deprecjonuje ceny, które, pomimo zwyżkowej tendencji na światowych rynkach surowca wełnianego, zniżkują w dalszym ciągu. Pod koniec miesiąca, ceny zniżyły się przeciętnie o 2 centy. Jako warunki sprzedaży obowiązywało zasadniczo pokrycie gotówkowe, w rzeczywistości jednak i tutaj dawały się odczuć wpływy niepomyślnej sytuacji finansowej poszczególnych przedsiębiorstw, które zmuszone były udzielać wysokiego skonta lub przyjmować pokrycie wekslowe. Analogicznie do sytuacji w przemyśle, kształtowały się konjunktury w handlu wełnianym. Odbiorcy prowincjonalni wykazywali dużą wstrzemięźliwość, ograniczając swe zakupy do niezbędnego minimum. Podkreślić należy, że w tej branży, pomimo rozpoczętego sezonu letniego, większość tranzakcyj obejmowała raczej towary całoroczne, a nawet jeszcze zimowe, zwłaszcza ubraniowe, co pozostawało w związku z lutowemi mrozami. Ceny towarów wykazywały tendencję zniżkową, a w porównaniu do roku ubiegłego, kształtowały się na poziomie około 15% niższym.

Pełnia sezonu zapanowała jedynie w produkcji przemysłu pończoszniczego, w którym większość fabryk uruchomiona jest na dwie zmiany. Bliskość świąt, przy dużej dotychczasowej wstrzemięźliwości nabywców, zmusza producentów do gromadzenia zapasów, gdyż oczekiwane jest bezpośrednio przed świętami wzmożenie obrotów i silniejszy napływ kupujących. Sądzić należy, że obecny poziom produkcji całotygodniowej utrzyma się jeszcze i po świętach przez okres kwietnia. W handlu tej branży sytuacja kształtowała się naogół spokojnie. Jako warunki pokrycia obowiązywały krótkie weksle z terminami do 3 miesięcy, przy 1 mies. rachunku otwartego. Pierwszy miesiąc sezonu wiosenno-letniego nie przyniósł jeszcze wyjaśnienia sytuacji. Konjunktury zbytu nie przedstawiają się narazie zbyt pomyślnie, a eksport pod wpływem wzmożonych barjer celnych i kontyngentów wykazuje w dalszym ciągu tendencję spadkową. Wydarzenia na Dalekim Wschodzie nie wpłynęły na wydatniejszy wzrost eksportu, który rozbija się o trudności finansowe przedsiębiorstw przemysłowych. Stworzenie składów konsygnacyjnych na Dalekim Wschodzie, w obecnym momencie wymaga sumy przynajmniej 100.000 dolarów na każdą z zainteresowanych firm, co, oczywista, w obecnych warunkach jest dla większości przedsiębiorstw niezmiernie trudne.

Wyłaniają się natomiast bardzo poważne możliwości znacznego zwiększego eksportu do Jugosławji, która, jak się z ostatnio przeprowadzonych badań okazuje, stanowić może rynek bardzo pojemny, a która dotychczas pochłaniała bardzo małe ilości manufaktury łódzkiej. W związku z temi możliwościami, mają być w najbliższym czasie podjęte prace nad utworzeniem wspólnego przedstawicielstwa polskich firm włókienniczych w Belgradzie, gdyż tylko taka koncentracja da pomyślne wyniki i pozwoli oprzeć tranzakcje eksportowe na handlu kompensacyjnym, powstałym w związku z zakupami w Jugosławji tytoniu dla Państwowego Monopolu Tytoniowego.

O-r.

Wytyczne działalności komitetów finansowo - rolnych

Wczoraj odbyło się zebranie opinjodawczej komisji gospodarczej pod przewodnictwem p. ministra rolnictwa, d-ra L. Janta-Połczyńskiego. Porządek dzienny obejmował sprawy, związane z czynnościami komitetu do spraw finansowo-rolnych w związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 b. m., której mocą został powołany do życia komitet centralny do spraw finansowo-rolnych oraz komitety wojewódzkie jako jego organy lokalne. W wyniku ożywionej dyskusji ustalono główne wytyczne w sprawie szczegółowej realizacji zadań komitetów oraz uchwalono podstawy finansowe dla ich działalności.

Pozatem stwierdzono konieczność pobierania pewnych minimalnych opłat od osób zainteresowanych, korzystających z usług komitetu. Zgodnie z § 2 regulaminu centralnego komitetu, uchwalonego przez Radę Ministrów, komisja opinjodawcza desygnowała do komitetu czterech przedstawicieli rolnictwa w osobach prezesa inż. K. Fudakowskiego, posła W. Hyli, prezesa W. Karwackiego oraz senatora J. Wielowieyskiego.

Stosunki handlowe niemiecko - sowieckie

W ostatnich dniach toczyły się pertraktacje między wielkim przemysłem niemieckim, a Bankiem Rzeszy w sprawie wznowienia zamówień sowieckich w Niemczech. Szereg zamówień z r. ub. częściowo zostało wykonanych, poszczególne jednak firmy nie były w stanie ulokować otrzymanych weksli sowieckich.

W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj, Bank Rzeszy wyraził gotowość przyjęcia do redyskonta wspomnianych weksli na ogólną sumę 120 milj. mk., równocześnie jednak rząd Rzeszy odrzucił żądania przemysłowców niemieckich w sprawie udzielenia poza dotychczasowemi nowych gwarancyj w wysokości 1 miljarda mk. Rząd Rzeszy gotów jest natomiast otwierać dalsze kredyty redyskontowe przemysłowcom niemieckim w miarę spłacania należności przez Sowiety. W roku bieżącym zwolnionych ma zostać na tej drodze 400 milj. mk. Spłaty sowieckie mają być uskuteczniane w następujący sposób: w pierwszym kwartale 50 milj. mk., w drugim 78 milj. mk., w trzecim 82 milj. mk. i w czwartym 165 milj. mk.

Niemieckie koła poinformowane podkreślają, że zasadniczym warunkiem należytego wykonywania zobowiązań jest wzmożenie sowieckiego eksportu do Niemiec. Sfery rolnicze mają przytem zastrzeżenia, obawiając się niekorzystnego wpływu dla interesów rolnictwa i leśnictwa nie-

mieckiego, jaki może wywołać podwyższenie importu sowieckich produktów rolnych. Natomiast koła przemysłowe wręcz oświadczają, że egzystencja znacznej części niemieckiego przemysłu, zależy od nowych zamówień sowieckich.

INFORMACJE

— NOWE FRANCUSKIE MONETY SREBRNE

Dzienniki francuskie donoszą, że w myśl ustawy mennica państwowa francuska rozpoczęła wybijanie monet srebrnych 10-cio i 20-to frankowych. Ilość dziesięciofrankówek, które zostały już wybite i oddane do Banku Francuskiego, celem wypuszczenia na rynek pieniężny, sięga sumy 100 milj. fr.

— PAPIER Z TORFU

„Prager Presse" donosi, że były właściciel jednej z niemieckich fabryk papieru, Ch. Roth, który przebywa od pewnego czasu w Ameryce, wynalazł sposób fabrykowania papieru z torfu. Ostatnio wybudowano w Westfield fabrykę, która według recepty Rotha, wytwarza papier pakowy z tego surowca. Obecnie wynalazca przeprowadza próby fabrykacji papieru gazetowego z torfu.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej loterji państwowej wylosowano następujące większe wygrane:

10.000 zł. — 47461.

5.000 zł. — 33903 12530.

3.000 zł. — 3479 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

2.000 zł. — 219 42385 66422 67376 84311 86187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 142806 15719 150945 159051.

1.000 zł. — 527 13363 22711 23090 26824 26904 32215 43637 50954 51791 52303 52697 58866 58982 60450 64184 72875 75178 75609 76798 78136 88931 96810 100043 101061 101426 126089 126500 127791 130319 131054 135222 137912 140518 142210 142865 149846 150978 154152 158721 159090.

Radjo

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM PANSTCHO WLADIGEROWA

We wtorek 15 b. m. o godz. 17.35 we wtorkowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga weźmie udział świetny kompozytor Panstcho Wladigerow, który odegra własny drugi koncert o zdecydowanie modernistycznej linji konstrukcyjnej. Ponadto w programie „Pieśń o Sokole" G. Fitelberga, poemat symfoniczny osnuty na tle poezji M. Gorkiego.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 15 b. m. o godz. 15.25 prof. Konrad Górski mówić będzie w odczycie z cyklu dla maturzystów o wielkim poecie i humaniście Wieku Złotego „Janie Kochanowskim". Następny odczyt dla maturzystów o godz. 16.20 z działu historycznego.

O godz. 17.10 tegoż dnia dr. Tadeusz Frąckowski mówić będzie przed mikrofonem krakowskim w odczycie p. t. „Rola podświadomości u człowieka" o wrażeniach dochodzących do naszej świadomości, które częściowo pozostają nieświadome i dopiero specjalne okoliczności ujawniają je. Pozatem prelegent oświetli rolę tych czynników podświadomych w życiu psychicznym człowieka, wywołujących nieraz stany chorobliwe.

Wreszcie o godz. 20.00 transmitowany bedzie z Wilna feljeton p. t. „Przygoda narciarska" dr. Zielińskiego. Pogodne to i miłe opowiadanie o wydarzeniu z własnego życia przyniesie zapalonym narciarzom i każdemu z radjosłuchaczów chwilę rozrywki.

WTOREK
15 marca

12.10 — Płyty. 13.35 — Płyty. 14.45 — Płyty. 15.15 — „Chwilka lotnicza". 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.50 — Program dla dzieci. 16.15 — Płyty. 16.20 — Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.40 — Płyty. 17.10 — „Rola podświadomości u człowieka" — dr. T. Frackowiak. 17.35 — Popołudniowy koncert symfoniczny — wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyrekcja G. Fitelberga. P. Wladigerow (fort.). 18.50 — Rozmaitości. 19.15 — Listowne nauczanie rolnictwa.. 19.35 — Płyty. 20.00 — Felj. „Przygoda narciarska" — dr. Zieliński. 20.15 — Muzyka wegierska — Ork. P. R. i Lily Herz (fort.). 21.55 — „Skrzynka Pocztowa Techniczna". 22.40 — Komunikaty. 22.50 — Muzyka taneczna z „Gastronomji".

Ruch wydawniczy

RESTAURATOR I HOTELARZ POLSKI

Wyszedł z druku „Restaurator i Hotelarz Polski", Nr. 2/1932. wśród bogatej i interesującej treści zwracają uwagę artykuły o ogólnej sytuacji przemysłu gastronomicznego w Polsce, o kampanji, prowadzonej przez część prasy górnośląskiej przeciwko piwu z b. Królestwa, i o dziwnej umowie, zawartej przez Min. Komunikacji w sprawie sprzedaży cukrów na dworcach kolejowych. Pozatem znajdują się artykuły: Gdzie są restauratorzy w Polsce na odpowiednim poziomie. Prawo autorskie i restauracje z muzyką. Podatek komunalny od gości hotelowych. Walka o cenę piwa w Niemczech; szereg artykułów sprawozdawczych z ruchu organizacyjnego w przemyśle restauracyjnym i hotelowym, o stosunku Kasy Chorych do restauracji i t. p. Numer wyróżnia się aktualną i bogatą treścią.

Nekrologja

Zygmunt Grabiński, b. obywatel ziemski, lat 87. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 12 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Teofil Szulc lat 69. Pogrzeb odbędzie się w Pruszkowie, dn. 12 b. m.

Kazimiera Sobierajska, lat 43. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach, dn. 12 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Stanisława z Brzezia - Brzezińskich Mazarakowa. Pogrzeb odbędzie się dn. 12 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Michała.

Wypadki

— Z ROZPACZY PO ŚMIERCI MĘŻA

Przy ul. Nowy Zjazd 7 30-letnia Helena Brüknerowa, wdowa po sędziu grodzkim, chcąc pozbawić się życia, postrzeliła się ze sztucera, mierząc w okolicę serca. Prawdopodobnie ręka drgnęła i nabój utkwił powyżej serca. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— NIEUDAŁY NAPAD BANDYCKI

Wczoraj wieczorem do mieszkania właściciela składu węgla J. Rybackiego (Dobra 62) przyszło dwóch mężczyzn, w zamiarze niby kupna większej ilości węgla. Rybacki jednego wprowadził do mieszkania, podczas gdy drugi pozostał na korytarzu. Wszedłszy do pokoju opryszek momentalnie dobył rewolwer i zażądał wydanie pieniędzy. Rybacki nie stracił jednak przytomności gdyż schwycił krzesło i uderzył bandytę w głowę, wytracając mu jednocześnie rewolwer z ręki.

Ranny opryszek wraz ze swym towarzyszem rzucili się do ucieczki. Pogonili jednak za nimi Rybacki i przechodnie. Po krótkim pościgu bandytę który usiłował strzelać schwytano. Jest to mieszkaniec Targówka niejaki Kicki. Towarzysz jego zbiegł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 12.3

WALUTY

Dolary 8,90. Holandja 359,65. Belgja 124,20. Szwajcarja 173. Londyn 32,50 — 32,55. Nowy Jork 8,916. Paryż 35,10.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,85 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 39,25 — 39,50. 4 proc. Poż. Inw. 95. 4 proc. Poż. Dol. 49,25 — 49 — 49,50. 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25. 10 proc. Poż. Kol. 103,50. 7 proc. Poż. Stab. 59,25 — 61 — 59,37. 8 proc. Miejskie zł. 63 — 62 — 62,50. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,25.

AKCJE

Bank Polski 86. Lilpop 14.75. Ostrowiec kie Ser. B — 30,50. Starachowice 8,50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 11.3. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 25.00—25.50, pszenica dworska 27.50 — 28.00, pszenica zbierana 26.50—27.00, owies zbierany 22.00 — 23.00, owies jednol. 24.00—25.00, jęczmień na kaszę 22.00—22.50, jęczmień browarowy 23.50—24.00, groch polny jadalny 26.00 — 30.00, groch Victoria 28—34.00, rzepak zimowy 34.00 — 36.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 230—270, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 400—525, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, 4/0 40—45, mąka pytlowa 41—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.00—17.00, średnie 15.00—16.00, żytnie 14.00—14.50, kuchy lniane 24.00-25.00, rzep. 18.00-19.00, słonecznikowe 40—44% 18—19, peluszka 27.00—29.00, seradela podwójnie czyszczona 30—32, łubin niebieski 15.00—16.00, łubin żółty 21—23, wyka 26—28, siemie lniane bazis 90% 34—36.

POZNAŃ, 11.3. Żyto 23.50—24.00, pszenica 24.00—24.50, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 20.50—21.50, b) wagi 68 kg. 21.50 — 22.50, jęczmień browarowy 23.75—24.75, owies 20.25—20.75, mąka żytnia 65 proc. 36.00—37.00, pszenna 65% 37.00—39.00, otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 13.75—14.75, pszenne grube 14.75—15.75, rzepak 32.00—33.00, gorczyca 30—35, wyka letnia 22—24, peluszka 23—23, groch Victoria 23—26, Folgera 30—24, łubin nieb. 11,5—12,5, żółty 16.0—17.00. Usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 11.3. Na targowisku tendencja utrzymana.

Spęd: bydła razem 270 sztuk, pozostało 245, cieląt 154, pozostało —, świń 1140, pozostało 125.

Płacono za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode mięsiste 60—65 zł., cielęta młode 60—65 zł., świnie słoninowe 100—105 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.15—1.20 II gat. 1.10—1.15 przody koszerne I gat. 1.25—1.35 II gat. 1.10—1.20 III gat. 0.90—1.05, cielęcina zady I gat. 1.40—1.50, II gat. —.——., przody koszerne I gat. 1.40—1.50 II gat. —.——.—, wieprzowina I gat. ———, II gat. 1.20—1.25, III gat. 1.15—1.20.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 1.05—1.00 II gat. —.——.—, przody koszerne I gat. 0.90—1.00, II gat 0.80—0.90, cielęcina zady I gat. 1.15—1.30, II gat. 0.90—1.10, przody koszerne I gat. 1.00—1.10, II gat. 0.70—0.90, bukaty wieprzowina słoninowa I gat. 1.10—1.15, II gat. —.——.— baranina I gat.

NABIAŁ

WARSZAWA, 11.3. Jaja: Dowozy średnie, tendencja spokojna. Ceny hurtowe w dniu 11 b. m. wynosiły za towar nowej produkcji 150 zł. za skrzynię 23-kopową. Towar ze zbiornic jajczarskich przy spółdzielniach mleczarskich, dzięki swej gwarantowanej świeżości, jakości i wielkości cieszy się powodzeniem u konsumentów.

Sery: Cena serów litewskich w hurtowej sprzedaży wynosi zł. 2.40—2,60 za 1 kg. Podaż dostateczna. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA, 12.3. Cena za litr mleka franco stacja wysyłająca 0.23, franco Warszawa — 0.25.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś o godz. 10 w Warszawie ciśnienie 756.7 na poziomie 120 m. temperatura — 7.4 C°, wilgotność 77%, stan nieba pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem, rankiem miejscami mglisto. Nocą umiarkowany mróz, dniem kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 25 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI